

# Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej  
Dolnego Śląska

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 11-19. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9-11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 30, telefon nr 117. Nr konta PKO Oddział Wrocław VIII-185. Rachunek bieżący: Bank „Spółem” Oddział we Wrocławiu

Nr 191 (217)

Wrocław, niedziela 29, poniedziałek 30 września 1946 r.

Rok II

## Witamy Dzień Spółdzielczości

Dzień Spółdzielczości — 29 września — obchodził całe społeczeństwo polskie świątecznie. Już sam ten fakt wskazuje, jak wielką wagę przypisujemy ruchowi spółdzielczemu, jak bardzo rozumiemy jego znaczenie, jak ideologia spółdzielcza jest bliska człowiekowi pracy, jak głęboko jest ona związana z naszymi dążeniami.

Spółdzielczość jest ruchem gospodarczym, mierzącym do zaspokolenia potrzeb materialnych i duchowych szerokiej masy, w zakresie najrozleglejszym, w sensie optymalnym i bazuje na zasadzie sprawiedliwego podziału dóbr naturalnych oraz dóbr wytworzonych zespołową pracą rąk i mózgów. Spółdzielczość rozwijała się w Polsce jeszcze przed wojną, lecz zasieg jej wpływów i możliwości był znacznie ograniczony. Ruch spółdzielczy nie miał i mieć nie mógł w warunkach kapitalistycznego systemu tak rozległych praw i tak szerokiego zasiegu jak dziś. Często musiał dbać i dążyć nie tylko do rozwoju spółdzielczych placówek gospodarczych, ale także zużywać dużo energii na walkę z rywalizującym

kapitałem prywatnym, za którym stał rząd i prawo.

Spółdzielczość wychodziła mimo przeszkód często z tych walk zwycięsko, ale kosztowało to wiele czasu i sił.

W warunkach powojennych sytuacja całkowicie uległa zmianie. Dziś realnym dążeniem do maksymalnego podniesienia stopy życiowej szerokiej masy, które stały się czynnikiem kierującym i decydującym o całokształcie naszego życia.

Spółdzielczość jako nawskróś demokratyczny ruch gospodarczy - społeczny nabrała dzięki temu szerokiego znaczenia; otrzymała duże prerogatywy, możliwości rozwoju i szeroką perspektywę.

Wieloletnie rzesze spółdzielców, wychodząc dziś na ulice wszystkich miast polskich z tęczowym sztandarem wiedz, że z nimi są serca całego narodu. Wiedzą, że ruch ich jest drogi, bliżki każdemu postępowo myślącemu Polakowi.

Polski ruch spółdzielczy ma do zanotowania ogromne konkretne rezultaty swej pracy od chwili odrodzenia się państwa.

Na terenie Rzeczypospolitej mamy dziś z góra 2,5 miliona członków zrzeszonych w ponad 12 000 spółdzielniach.

Na terenie Dolnego Śląska zrzeszonych jest ponad 8 000 członków w 600 z góra spółdzielniach, we Wrocławiu około 8 000 członków zrzeszonych w 55 spółdzielniach.

Ruch spółdzielczy zdobywa u nas z każdym miesiącem coraz więcej aktywnych działaczy i członków, otwiera coraz więcej spółdzielni i stanie się w końcu jedynym niezrównanym dostawcą produktów konsumpcyjnych, produktów pierwszej potrzeby.

Spółdzielczość zwycięża, bo siła jej tkwi w najszlachetniejszej intencji, jaka jest służenie nie pojedynczemu człowiekowi, a służenie szerokim masom, ludziom szarym, ich rodzinom i dzieciom. Spółdzielczość realizuje swój program nie w pięknych słowach, nie w szumnych zapowiedziach i nawoływaniach, a na faktach żywych, konkretnych i bezpośrednio użytecznych. I w tym także tkwi jej wyjątkowa siła.

Danuta Einstein

### Dzisiaj w numerze:

- „Byłem w Oświęcimiu z Norbertem Barlickim” — str. 1
- „Jestem tego samego zdania co Stalin” — mówi Bevin — str. 2
- Anders pozabawiony obywatelstwa polskiego — str. 2
- Rząd Polski protestuje przeciw tworzeniu Polskiego Korpusu Przysposobienia — str. 2
- Przemówienie Jana Zerkowskiego, prezesa „Spółem” — str. 3
- Jak pracuje Woj. Zarząd Samopomocy Chłopskiej we Wrocławiu — str. 4
- Bilans działalności „Spółem” — str. 5
- Naprzód Młodych — str. 7 i 8
- Kacik mody — str. 9

### Ambasador irański interweniuje w brytyjskim M. S. Z. w sprawie powstania w Iranie

LONDYN (PAP). Ambasador irański w Londynie Hassan Tagizadeh zwrócił się do brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o zbadanie działalności 2 brytyjskich konsulów w Iranie Trotta i Golda, oskarżonych o podburzenie szczepliwość Bachtiarystów w południowym Iranie do rewolty.

### Nowy ambasador ZSRR w Londynie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że ambasador radziecki w Kanadzie, Georgij Nikołajewicz Zarubin, został mianowany ambasadorem ZSRR w Wielkiej Brytanii.

Ambasador Zarubin był pierwszym przedstawicielem dyplomatycznym Związku Radzieckiego w Kanadzie; objął on swe stanowisko w marcu 1944 r.

Poprzedni ambasador radziecki w Londynie, Feodor Guszew, jest obecnie członkiem delegacji radzieckiej na konferencję pokojową w Paryżu. Ma on po wrócić do Moskwy i objąć stanowisko wiceministra spraw zagranicznych jako następcę min. Litwinowa.

## O zagadnieniach i roli spółdzielczości

mówi Wiceprezydent tow. Stanisław Szwalbe

W związku z zbliżającym się Dniem Spółdzielczości, przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej zwrócił się do tow. wiceprezydenta KRN — Stanisława Szwalbe, jednego z najwybitniejszych w Polsce znawców zagadnień spółdzielczości:

Jaka jest rola spółdzielczości w życiu państwa ludowego?

Spółdzielczość w życiu państwa ludowego odgrywa rolę dwojaką:

a) jako niezastąpiona szkoła przysposobienia gospodarczego dla najszerszych kół aktywnych obywateli Państwa,

b) jako ważny czynnik w zakresie regulacji cen, rozdziału przedmiotów powszedniego użytku, tj. wymiany towarowej pomiędzy miastem i wsią oraz w pewnym stopniu w dziedzinie produkcji (np. przemysł spożywczy).

Jak scharakteryzowałby Towarzysz Prezydent dorobek spółdzielczości w Polsce dzisiejszej?

Dorobek spółdzielczości oceniam jako bardzo poważny we wszystkich dziedzinach, wymienionych w punkcie „b” odpowiedzi na pierwsze pytanie. Za widomą oznakę tego wymieniając: deicydującą rolę spółdzielczości w całym systemie kontyngentowo - arowizacyjnym, doniosłą rolę spółdzielczego Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w uruchomieniu budowy Warszawy itp. itp.

Jakie są zadaniem Towarzysza najpilniejsze zadania spółdzielczości w chwili obecnej w Polsce?

Najpilniejszym zadaniem spółdzielczości jest wziąć najpełniejszy udział

w realizacji i wykonaniu wytycznych Narodowego Planu Gospodarczego, uchwalonego na ostatniej sesji KRN w zakresie przeznaczonym dla spółdzielczości w granicach całości planu.

### A jakie perspektywy w przyszłości?

Widzę największe perspektywy dla spółdzielczości w nowej Polsce pod warunkiem: umosowania tego ruchu, ścisłego powiązania go z innymi postaciami demokratycznych ruchów społecznych (związki zawodowe, partie polityczne) oraz wrzescie wymownienia wewnętrznej kontroli i aktywności członków.

Wywiad przeprowadził Aleksander Rowiński.

## O treści słowa

Sojusz robotniczo-chłopski, pojęcie pełne głębokiej treści było wielokrotnie w ciągu ostatnich lat naszych dziejów dokumentowane i plecezetowane wspólnie przelana krwią. Gdy w historycznym roku 1936, roku strajków klasy robotniczej w Polsce chłop polski — niewolnik sanacyjnej polityki Nieświęca zrozumiał istotę i znaczenie wspólnej walki o prawa do życia wespół z klasą robotniczą nastąpił wielki zwrot w stosunkach między wsią a miastem.

Polska Partia Socjalistyczna ma starą tradycję w odniesieniu do pracy na wsi polskiej. Były to czasy, gdy nie istniał jeszcze radykalny ruch chłopski, a wyszki chłopca przez obszarnika stwarzał niedarżowi wsi warunki życia nie do zniesienia. Pewosowiec był wtedy zawsze u boku chłopca polskiego, popierał go w jego walce przeciw wyszkiwaniu klasowemu. To nasza Partia zorganizowała przed dwudziestysześcioletni laty potężny Związek Zawodowy robotników i pracowników rolnych. Jesteśmy na wsi od dziś i patrzyliśmy z radością i sympatią na powstawanie niezależnego ruchu chłopskiego, który znajdował w naszej Partii zawsze najgorliwszego oredownika.

Dziś w dalszym ciągu, podobnie jak niegdys, znajdujemy naszą drogę na wieś, do chłopca realizując pełne treści słowo o sojuszu robotniczo-chłopskim. Z niemianną sympatią witać będziemy zawsze powstawanie niezależnego ruchu chłopskiego, który daje nam gwarancje, że polska wieś nie dostanie się nigdy pod wpływy szl antydemokratycznych. Z chaosu wojny i okupacji polski ruch ludowy wyszedł nie mniej rozbitny i okaleczony od polskiego ruchu robotniczego, lecz robotnik, który siłą pracy, żyjąc w środowisku miejskim otrząsnął się z chłopcą w osiągnięciu wojny zdając sobie sprawę z tego, że trzeba pomóc chłopcu w osiągnięciu tej samej równowagi. Stąd zrozumiała troska, z jaką obie partie robotnicze w Polsce otaczały ruch ludowy, odzywający się w tym

To jest treść wielkiego słowa, o którym jest w tym Mimo, że chłopstwo stanowi w Polsce przewagę liczebną realizację i okaleczony. Ideałem naszym jest, aby wieś polska marszu do postępu i demokracji razem z naszymi szczytami. Przedstawiciele klasy robotniczej udowodnili, że sojusz robotniczo-chłopski jest dla ni frazesem, stawiając zgodnie na czele najbardziej de tucji, jaką jest Wojewódzka Rada Narodowa we Wrocławiu. Ten czyn, który znalazł pełne zrozi naszej Partii nie był jedynie gestem kurtuazyjnym we ledz głęboko przemyślanym aktem politycznym, prarować silną łączność ideową ruchu robotniczego z ru

Dziś spodziewamy się, że pojęcie „sojusz robotniczo-chłopski” stanie się prawdziwą treścią. Silna więź, łącząca nas z klasą robotniczą i z klasą chłopską jest także dzisiaj gównym naszym zadaniem. Niegdys zda on znowu egzamin swej trwałości i wasołaści polscy na Dolnym Śląsku będziemy dążyli do

...wieloletnie rzesze spółdzielców, wychodząc dziś na ulice wszystkich miast polskich z tęczowym sztandarem wiedz, że z nimi są serca całego narodu. Wiedzą, że ruch ich jest drogi, bliżki każdemu postępowo myślącemu Polakowi.

...Dziś realnym dążeniem do maksymalnego podniesienia stopy życiowej szerokiej masy, które stały się czynnikiem kierującym i decydującym o całokształcie naszego życia.

### Przypominamy

ze dziś, tj. 29. 9. br, o godz. 15-tej w sali Teatru Miejskiego we Wrocławiu, przemawiać będzie w języku polskim tow. K. Zilliacus na temat naszych granic zachodnich

## Byłem w Oświęcimiu z Norbertem Barlickim

Co mówi o przywódcy PPS towarzysz niedoli obozowej

W dniu 27 września jest obchodzona rocznica śmierci w obozie oświęcimskim bohaterów przywódcy Polskiej Partii Socjalistycznej, wieloletniego przewodniczącego CKW PPS Norberta Barlickiego. Ponizej zamieszczamy wspomnienia jednego z więźniów obozu w Oświęcimiu ob. Juliana Brodackiego z Jeleniej Góry, który przez dłuższy czas przebywał w obozie razem z tow. Barlickim.

### KIEDY ZGINAŁ BARLICKI?

Stwierdzam z całą stanowczością i pozuściem odpowiedzialności za moje słowa, że w dniu tym i szereg miesięcy później Norbert Barlicki był jeszcze w obozie oświęcimskim. Ja zostałem zwolniony z Oświęcimia w interwencjach jednej z konspiracyjnych komórek warszawskich w marcu 1942 roku. Stwierdzam, że kiedy wychodziłem z obozu Norbert Barlicki był jeszcze. Po powrocie do kraju komunikowaliśmy się z jego żoną, która informowała we wszelkich sprawach dotyczących jej męża.

Kiedy zginął Barlicki tego dokładnie określić nie mogę. W każdym razie dopiero po marcu 1942 roku.

cyjnych. Pierwsze akcje, polegające na organizowaniu przesłuchań informacji o stosunkach panujących w obozie na zewnątrz obozu rozpoczął wówczas niezapomniany numer 516 — Jurek Janicki, młody, dzielny chłopak wydany później przez lwowskiego Rusina — Komarnickiego.

Oświęcim miesiąccy w tym czasie przeważająca ilość młodzieży znajdował się pod przemożnym wpływem duchowym Norberta Barlickiego.

Człowiek ten wyróżniał się, zwłaszcza wśród ludzi podobnie jak on poważnych wiekiem i przeziębiami — wielką powagą, spokojem i pełnią optymizmu. Barlicki prowadził ze swym otoczeniem ciągłe dysputy, bez względu na to, gdzie się znajdował.

Dyskusje były podejmowane w sposób bardzo poważny i były postawione na wysokim poziomie. Barlicki podtyczywał na duchu przede wszystkim grupy młodzieży, dowodząc, że dni potęgi niemieckiej są przemijające; należało tylko w obozie siłą ducha przetrwać a przemożenie przyjdzie wcześniej czy później.

ULUBIENIEC WSPÓLTOWARZYSZY Działalność Norberta Barlickiego ułatwiała interpretację mek obozowych setkom ludzi, uodpornianych jego dyskusjami. Był on, jeśli tak można powiedzieć, ulubioncem współtowarzyszów niedoli. Starsi wiekiem wieźniowie nie cieszyli się na ogół sympatią, ze względu na konsekwencje wynikające z częstego niewykonania przez nich regulaminu obozowego.

Barlicki był wyjątkiem w tej dziedzinie. Koleżydzi mówili mu o tym często w oczy. Barlicki wówczas uśmiechał się i kazał być wyrozumiałym dla wszystkich.

...Dla byłych więźniów obozu Oświęcim jest to postać zbyt ważna, żebyśmy nie mieli w sobie niejaki niedowierzania — kończy ob. Julian Brodacki.

...Dziś spodziewamy się, że pojęcie „sojusz robotniczo-chłopski” stanie się prawdziwą treścią. Silna więź, łącząca nas z klasą robotniczą i z klasą chłopską jest także dzisiaj gównym naszym zadaniem. Niegdys zda on znowu egzamin swej trwałości i wasołaści polscy na Dolnym Śląsku będziemy dążyli do

...Dziś realnym dążeniem do maksymalnego podniesienia stopy życiowej szerokiej masy, które stały się czynnikiem kierującym i decydującym o całokształcie naszego życia.

...Dziś spodziewamy się, że pojęcie „sojusz robotniczo-chłopski” stanie się prawdziwą treścią. Silna więź, łącząca nas z klasą robotniczą i z klasą chłopską jest także dzisiaj gównym naszym zadaniem. Niegdys zda on znowu egzamin swej trwałości i wasołaści polscy na Dolnym Śląsku będziemy dążyli do

# Rząd Polski protestuje przeciw tworzeniu Polskiego Korpusu Przysposobienia

### Nota do Rządu Wielkiej Brytanii

WARSZAWA (PAP). Na ręce ambasadora Wielkiej Brytanii p. Cavendish-Bentincka została złożona następująca nota Rządu Polskiego do Rządu Wielkiej Brytanii.

### EKSCELENCJO!

W związku z rozpoczęciem zapisów do Polskiego Korpusu Przysposobienia i opublikowaniem w prasie wezwania do żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem brytyjskim, Intenlem Rządu mego pragnę złożyć stanowczy protest przeciwko werbowaniu obywateli polskich do Armii Brytyjskiej bez zgody Rządu Polskiego.

Rząd mój nie wątpi, że właściwe władze brytyjskie uznają za stosowne ostrzec indywidualnie obywateli polskich wstępujących do Polskiego Korpusu Przysposobienia, stanowią-

cego część składową Armii Brytyjskiej, że czyniąc tak wchodzi w konflikt z polską ustawą o obywatelstwie (Dz. U. R. P. 1920 r., Nr 7, poz. 44, art. 11), o czym miałem już zaszczyt donieść Jego Ekscelencji w nocie mej z dnia 8 sierpnia 1946 r. Nr 195 (965/4). Pozwolę sobie podkreślić, że ostrzeżenie takie byłoby jedynie lojalnym krokiem w stosunku do żołnierzy polskich, którzy walcząc pod dowództwem brytyjskim o sprawę Polski i

wszystkich jej sojuszników uzyskali tak zasłużoną sławę. Należy przyjąć za rzecz niewątpliwą, że wielu spośród nich nie zdaje sobie sprawy z groźących im konsekwencji, które wynikają z wstąpienia do armii obcej bez zgody Rządu Polskiego.

Korzystam z okazji, aby ponownie zapewnić Jego Ekscelencję o moim niezmiennym szacunku.

(—) J. OLSZEWSKI  
Warszawa, dn. 5 września 1946 r.

# Anders pozbawiony obywatelstwa polskiego

### uchwała Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 26 września 1946 r. postanowiła na podstawie ustawy: „O obywatelstwie Państwa Polskiego” (DURP 1920 r. Nr 7, poz. 44, art. 11, pkt. 2) pozbawić generała Władysława Andersa obywatelstwa polskiego.

General Władysław Anders, przebywając za granicą, działał na szkodę Państwa Polskiego, a w szczególności:

- 1) po utworzeniu legalnych władz Rzeczypospolitej nie podporządkował się Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego;
- 2) po zakończeniu działań wojen-

nych nie powrócił do Kraju i czynił wszystko, aby uniemożliwić powrót podległym mu żołnierzom — rozwijając zarazem działalność godzącą w najżywniejsze interesy Państwa Polskiego, zagrażającą jego bezpieczeństwu i całości granic;

- 3) był jednym z współtwórców i organizatorów Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczeń, nakłaniając podległych mu żołnierzy do przyjęcia służby w obcej formacji wojskowej;
- 4) organizował i popierał walkę ośrodków terrorystyczno-dywersyjnych w Kraju przeciw interesom Narodu Polskiego i demokratycznej władzy Rzeczypospolitej.

## „Queen Mary” pobit rekord

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Southampton, że transatlantyk brytyjski „Queen Mary”, wstępując w 1938 roku „Błękitną drogą Atlantyku”, przybył do portu w Southampton w najkrótszym czasie, jaki kiedykolwiek zużyto na przebycie tej trasy. Jednakże przeciętna szybkość, z jaką płynął statek, była niższa aniżeli wówczas, kiedy zdobył wstęę w roku 1938, białą szybkość uzyskaną przez „Normandie”. Trasa, którą płynął statek, była tym razem o 480 km krótsza, niż trasa przeznaczona dla zdobywcy „Błękitnej wstęgi Atlantyku”. „Queen Mary” przebył Atlantyk w 3 doby 20 godzin 42 minuty.

Wśród pasażerów statku znajdował się szef amerykańskiego sztabu generalnego, gen. Dwight Eisenhower.

## Generał Eisenhower w Europie

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że generał Eisenhower przybył wraz z małżonką do Southampton na pokładzie transatlantyku „Queen Mary”. Generał Eisenhower daje się w najbliższych dniach na kontynent, gdzie dokona inspekcji amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech. General będzie prawdopodobnie obecny na posiedzeniu Trybunału norwimerskiego w chwili ogłaszania wyroku przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym.

## Międzynarodowa Konferencja Socjalistyczna

zwolona ma być na 8 listopada LONDYN (SAP). Komitet Wykonawczy Labour Party postanowił zwołać na 8 listopada 3-dniową konferencję socjalistów.

Konferencja ma zgromadzić socjalistów ze wszystkich prawie krajów Europy i z dominiów brytyjskich. Przedwidzany jest również udział Zydowskiej Labour Party. Głównym przedmiotem na porządku obrad konferencji ma być problem niemieckiej partii socjal-demokratów i jej miejsca w przyszłym ruchu międzynarodowym.

Poza tym kontynuowana będzie dyskusja, rozpoczęta na zebraniu w maju, o zasadniczych formach przyszłej międzynarodowej socjalistycznej.

Konferencja zdecydowała również o użyciu funduszy, pozostałych z likwidacji międzynarodowej przedwojennej. Prawdopodobnie fundusz użyty będzie na potrzeby biura międzynarodowego informacji i łączności socjalistycznej.

# »Jestem tego samego zdania co Stalin — mówi Bewin — nowej wojny nie będzie«

LONDYN (PAP). Minister spraw zagranicznych Ernest Bewin wygłosił w piątek przemówienie na zgrupowaniu, zwołanym w jego okręgu wyborczym Wandsworth. W przemówieniu tym Brytyjski minister spraw zagranicznych powiedział m. in. „Generalissimus Stalin ostatnio stwierdził, że nie przewiduje, aby nowa wojna zagrażała światu. Jestem tego samego zdania i nie znam

nikogo, któryby dążył do nowej wojny. Istnieje nadzieja, że konferencja pokojowa w Paryżu zakończy swe prace za tydzień lub dwa. Należy spodziewać się, że wyniki jej będą pomyślne i że nastąpi ona z udziałem podpisane traktaty pokojowe dla Niemiec i Austrii. Istnieje jeszcze wiele problemów w środkowym wschodzie, Palestynie i w innych częściach świata, które nastrożają duże trudności.

## Byrnes o konferencji paryskiej i o naradach wielkiej czwórki

PARYŻ. PAP. Amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes odwiedził korespondentów amerykańskich w Paryżu, iż jest „prawie pewny”, że Konferencja Paryska zakończy swe obrady w oznaczonym terminie.

Byrnes sądzi, że porozumienie Wielkiej Czwórki do działania na podstawie przepisów, mających na celu przyspieszenie obrad, umożliwi dotrzymanie tego terminu.

Przy sposobności Byrnes przypomniał o świadczeniu prezydenta Truman, że obecna amerykańska polityka zagraniczna cieszy się jego poparciem.

Zdaniem Byrnesa polityka ta, popierana dzisiaj przez demokratów i republikanów nie ulegnie zmianie, niezależnie od tego, która partia będzie u steru rządu, chyba, że — jak zaznaczył prezydent Truman — zmiana tej polityki nastąpi po porozumieniu się prezydenta z sekretarzem stanu i przewodniczącym Kongresu. Byrnes stwierdził dalej, że porządki dotyczący spraw otwartych, kiedy i gdzie Wielka Czwórka zakończy prace nad traktatami pokojowymi. Niewątpliwie ministrowie spraw zagranicznych będą mogli rozważyć wiele kwestii nad zakończeniem obrad Konferencji Pokojowej i wówczas będą wiedzieli, czy będą mogli skrócić swe prace w ciągu tygodnia, czy też w ciągu 10 dni. Byrnes wolałby, aby prace ministrów spraw zagranicznych zostały zakończone w Paryżu.

Zdaniem Byrnesa, ministrowie spraw zagranicznych ze względu na nawal prąży, będą mogli omówić sprawę Niemiec prawdopodobnie nie dopiero w ostatnim tygodniu listopada. Jeżeli w tym czasie będzie jeszcze obradowała Organizacja Narodów Zjednoczonych, sprawa Niemiec omawiana będzie być może w Nowym Jorku.

Mówiąc o czasie trwania Konferencji Pokojowej, Byrnes odwiedził, że Stany Zjednoczone potrzebują więcej czasu na zatwierdzenie jednej ustawy, niż Konferencja Pokojowa na rozpatrzenie 5 traktatów pokojowych. Z tego względu Byrnes jest zdania, że nie ma powodu zniechęcać się długością trwania obrad Konferencji. Zresztą dzięki temu, nade narody miały dość czasu na wyrażenie swych poglądów.

## Co będzie ze złotem znalezionem w Niemczech

PARYŻ. (PAP) W czwartek wieści podano tu do wiadomości, że w Brukseli zostanie utworzona specjalna komisja sojusznicza, w skład której będą wchodziłi przedstawiciele: Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych w celu zapewnienia sprawiedliwego rozdziału 220 ton złota, znalezionej w Niemczech (głównie w strefie amerykańskiej). Złoto to musi obecnie być zwrócone krajom, którym hitlerowcy zrabowali ich zapas złota.

Przewodniczącą międzysojuszniczej komisji do spraw odszkodowań Jacques Rueff zakomunikował, że władze szwajcarskie wydadzą 50 ton złota, przesyłanego w swoim czasie do Szwajcarii przez Niemców, a rząd szwedzki zgodził się na przekazanie 7 ton, dzięki czemu ogólna ilość złota będzie wyniosła 277 ton.

Rueff dodał, że państwa poszkodowane domagają się zwrotu złota w ogólnej ilości 700 ton, co oznacza, że otrzymują one tylko 40% wartości. Rueff wyraził nieobecność przedstawiciela Związku

Radzieckiego faktem, że w strefie radzieckiej nie znaleziono żadnego złota i że Związek Radziecki nie wysunął żądań w tym względzie.

## Z prac komisji atomowej ONZ

NOWY JORK (PAP). Delegat radziecki profesor Aleksandrow zakomunikował, że Związek Radziecki gotów jest poprzez sprawowanie komitetu uczonych i techników przy komisji atomowej ONZ w sprawie ustanowienia międzynarodowej kontroli nad energią atomową.

Delegat amerykański i zastępca stalego amerykańskiego członka komisji Bernarda Barucha John Hancock oświadczył po zebraniu: „Nasza delegacja uważa przyjęcie tego sprawozdania za krok naprzód w pracy komisji atomowej gdyż jest ono pierwszym rzeczowym dokumentem opracowanym przez komisję. Mam nadzieję, że komisja będzie w stanie rozstrzygnąć to zagadnienie, przyczyniając się do osiągnięcia skutecznego porozumienia międzynarodowego.”

Opublikowanie sprawozdania komisji, składającego się z 22 stron, nastąpi prawdopodobnie w dniach najbliższych. Według wiadomości z kół mierzających, sprawozdanie to nie zawiera żadnych tajemnic.

# Niemcy mogą się wyżywić

„Neue Zeit” „Samowystarczalność w wyżywieniu Niemiec bardzo zmała — pisze dziennik Chrześcijańskiej Demokracji „Neue Zeit”. — Złóże chłob-pokrywa 62% zapotrzebowania, przychlewy, że rolnictwo zużyje te same ilości nawozów sztucznych i jak samą ilość nawozu naturalnego wyprodukowanego w gospodarstwie wntarowym. Istnicją w Niemczech zdania, że nie ma środków na to, ażeby wydobyc się z tego beznadziejnego deficytu. Badania, przeprowadzone na uniwersytecie w Getyndze, przezo- rektorem jest znany fizjolog prof. dr. Reia, który niedawno w swojej pracy wykazywał na wielkie znaczenie rób, owsa i psizki w wyżywieniu Niemiec wykazały, że Niemcy, ażeby osiągnąć tylko niezbędne dzienne ilości kalorii dla każdego Niemca, winni sprowdzić rocznie 4 miliony ton zboża chlebowego, 10 milionów ton paszy i 800 tys. ton oleistych. Na to potrzebna by za 10 miliardów marek dewiz. Tych nawet przy najkorzystniejszych warunkach eksportowanych z czasów przedwojennych, w porównaniu z przyszłością nigdy nie zdoła się osiągnąć.

Czy więc Niemcy stoją wobec naprawdę nierozwiązalnego problemu?

Niemieckie rolnictwo osiągało przed wojną przeciętny zbiór z hektara: pszenicy 21,3 q, żyta 17,1 q, ziemniaków 158 q, siano 43,2 q. Te wyniki osiągano przy stosowaniu pewnej miary nawozów sztucznych, czyli azotu, kwasu fosforowego, potasu i wapna, stosowanych tylko w 40 proc. tej ilości, jaką można by stosować bez obawy przelenaziwienia. W ostatnim czasie podnoszące się głozy, że plonów w nie-

mieckiej gospodarce nie uda się już powo- nie zwiększyć, nie uwzględniając bezwzględnie pewnych wyników doświadczeń. Tak więc w dwóch duńskich majątkach doświadczalnych Asków i Lyngby stwierdzono, że odpowiednio wysokie nawożenie może zwiększyć plon pszenicy na 28,3 q. Oznacza to w stosunku do niemieckich plonów przeciętnych zwiększ- o 33 do 50 proc! Przy ziemniakach osiągnięto 200 q, czyli 80 proc. więcej niż u nas, w sianie 90 q, czyli 100 proc. w burakach więcej 900 q, a więc także 100 proc. więcej! Niechby nawet ziemia i klimat w Danii były lepsze niż u nas, a więc lepsze nie są, żeby i na niemieckim gruncie nie można było osiągnąć lepszych plonów. Próby w Niemczech bezwzględnie to potwierdziły. W produkcji mleka w Danii doświadczono, że przez odpowiednie nawożenie kł i pół buraczany wy- dajność krowy wzrosła z 3113 litrów na 5627 litrów, podczas gdy przeciętna niemiecka wynosi 2316 litrów rocznie. Co by to oznaczało dla produkcji masła, jest jasne. Dla oleistych obfito nawożenie jest tym ważniejsze, aby uniknąć złych zbiorów!

Jeśli w poprzednich latach na dzisiaj niemieckich ziemiach wydano na nawozy sztuczne 500 milionów marek, to zwiększenie plonów dwa i półkrotnie wymagało by zwiększenia nakładów o około 700 milionów marek, co jednak zwiększyłoby dochody o 1.500 milionów marek, gdyż przyjęcie i przeliczenie na marki tylko 20 procentowy wzrost sprztu zboża. W tym celu należało by w przyszłości spłacać rocznie na całą rolę niemiecką 1 milion ton nawozów azotowych, 1 milion ton kwasu

sialkowego i 1,7 miliona ton soli potasowej. Zwiększenie produkcji nawozów sztucznych jest w Niemczech, jeśli chodzi o azot, potas i wapno, możliwe i to w wielkich zakładach syntetycznego azotu w Leuna, w Oppawie i Kaliberg — jeśli urządzenia fabryczne zostaną uruchomione i w pełni wykorzystane na potrzeby niemieckiej rolnicy.

Jeśli chodzi o kwas fosforowy, który używany jest do żuźla tomasowego przy produkcji stali, to trzeba by wobec zmniejszenia produkcji stali w Niemczech, sprowadzać fosfaty z zagranicy. Ale i to jest znacznie tańsze, niż sprowadzanie żywności z zagranicy.

Zastosowanie nawozów sztucznych wymaga nauki i doświadczenia, przede wszystkim zaś znajomości gleby i właściwego oceniania żyłki i onylik w żniwch. Kto zna niemieckie stosunki ten wie, że zwłaszcza w gospodarskich okolicach pod tym względem wiele jest jeszcze do zrobienia, bo dla fachowego wykształcenia niemieckich gospodarzy zbyt mało uczyniono. Szkoły rolnicze, bieżące nauce i instruowanie zagrod oraz wymiana doświadczeń, są dzisiaj dla niemieckiego rolnictwa potrzebniejsze niż kiedykolwiek. Przeprowadzenie od i nawodnienia, bezbledna uprawa roli, zdrowe śpiżnice, stodoły, stajnie i wystawianie alskich kszonok są tymi gospodarczymi środkami, których znajomość wymaga nasza u siebie powiększyć, ażeby z obecnych, dla niemieckiej przyszłości niezbędnych braków w wyżywieniu znaleźć drogę wyjścia także, jaką można naprawdę znaleźć.

## USA planują dać pomoc dla krajów zniszczonych

WASZYNGTON. Prezydent Truman w sprawozdaniu złożonym Kongresowi i dotyczącym działalności UNRRA zaznaczył, że „Stany Zjednoczone muszą być się z koniecznością udzielenia pomocy w przyszłym roku zniszczonym krajom, ponieważ sytuacja żywnościowa na świecie nadal jest krytyczna. UNRRA wkrótce będzie zlikwidowana, a jej zadania nie zostało doprowadzone do końca.”

W memoriale, złączonym do sprawozdania, prezydent Truman zaznacza, że szereg urzędów w Stanach Zjednoczonych opracowuje projekty dalszej pomocy. Udało się zapobiec katastrofie najeźmiast pod wojnę, było by podójnig tragedii, gdyby świat nie potrafił poradzić sobie obecnie w czasie pokoju. Prezydent Truman podkreślił, że z ogólnej sumy 2 miliardów 700 milionów dolarów, postawionych do dyspozycji UNRRA, ludności ze Stanów Zjednoczonych wyniosły 9.140.614 ton na sumę 1.154.720.000 dolarów (do 30 VI 46 r.). Cyfrę tę wykazuje, że Stany Zjednoczone dostarczyły 21,8% towarów wysłanych do państw zniszczonych przez wojnę i 68% funduszy w gotówce.

## Angielski raketowo stacje doświadczalne

LONDYN (PAP). Dziennik „Daily Express” przyciska następujące dane o planach budowy brytyjskich raketowych stacjach doświadczalnych. Koszt budowy ma wynieść około 20 milionów funtów. Z tego 2 miliony na stację Westcott w Anglii, której budowa jest już rozpoczęta i 18 milionów na budowę kilku stacji w Australii na pustynnych terenach w centrum wyspy Wydatki bieżące tych stacji doświadczalnych oblicza dziennik na 10 milionów funtów rocznie. Zadania tych stacji będą b. różnorodnej: badania nad raketami przeciwlotniczymi, obronnymi, pocztowymi, pasażerskimi i między planetarnymi.

# Między pustynią a Morzem Śródziemnym

(SAP). W związku z tegozemni się w Paryżu obradami Konferencji Pokojowej, rozstrzyga się ostatecznie los kolonii włoskich, a przede wszystkim najwazniejszych spośród nich Libia.

Libia — kraj o powierzchni 750 tys. km. kwadratowych, składa się z przeważnie z piasków i skalistych i z tego też powodu ludność jej liczy nie więcej jak 900 tys. głów. Wyjątek stanowi tylko pas nadbrzeżny. Toteż wszystkie większe miejscowości leżą nad morzem, albo w jego pobliżu, podczas gdy we wnętrzu kraju znajdują się tylko małe osady. Szlaki na 100 km. pas stepowy, stanowią przeście między oazami nadbrzeżnymi, a szereg pustyni.

W klimacie towarzyszą mu są klimatem tropikalnym upałami i suchymi wiatami porywającymi. Typu afrykańskiego. W lecie się osiąga Libia na szczytach góry Celjsuzja, 4000 m. W lecie się osiąga Libia na szczytach góry Celjsuzja, 4000 m. W lecie się osiąga Libia na szczytach góry Celjsuzja, 4000 m.

Przez nie ma się step, a za- by Libii ciągnie, który żępu.

Arabowie posiadają tylko słoną wodę, około 100 palm daktylowych i kilka ogrodów, które mogą służyć wyżywieniu 250 ludzi. Istnieje tu już szkoła dla krajowców, posternek policji, stacja poczty i telegrafu.

kańców składa się z nowoczesnej dzielnicy europejskiej i starej arabskiej. Miasto posiada tylko otwartą redę wystawioną na wszystkie burze zimowe i wskutek tego nie może być brane pod uwagę jako port, ważne jest to z punktu lotniska.

Z Benghazy droga prowadzi przez kraj bardzo urodzajny, a więc i gęściej zaludniony, który jeszcze w starożytności zamieszkały był przez Greków, skupiających się dookoła Cirene. Dziś miejscowości ta (2,7 km. na wschód od Benghazy) liczy zaledwie 500 mieszkańców.

93 km. dalej na wschód leży Derna, drugie z rzędu pod względem wielkości miasto. Cyreni, które liczą 10 tys. mieszkańców, a o renki, które dalej stolica Marmariki Tobruk, u siebie wojeiny kraj polych tym w czasie ostatniej wojny żołnierzy polskich.

Tobruk leży nad naturalną zatoką o długości 4 i szerokości 1,5 km. otoczony nagimi pagórkami stepowymi o wysokości 90 — 1050 mtr. Zatoka jest otwarta ku wschodowi i zasłonięta od panujących tu wiatrów. Stanowią one jeden z najlepszych portów Afryki Północnej.

Następny i ostatni port Bardia leży o 125 km. składa się z portu i osady ludności 2200 m. Odległość od granicy egipskiej wynosi stąd zaledwie 24 km.

Po drugiej stronie granicy w odległości 80 km. leży Side el Barani. Z Tobruku prowadzi droga karawanaowa dostępna dla samochodów na południe do Giarabub w pustyni Libijskiej. Na przestrzeni 300 km. istnieją tu tylko dwie studnie.

Giarabub posiada tylko słoną wodę, około 100 palm daktylowych i kilka ogrodów, które mogą służyć wyżywieniu 250 ludzi. Istnieje tu już szkoła dla krajowców, posternek policji, stacja poczty i telegrafu.

IAN ZERKOWSKI, prezes „Spółem”

# „Dzień Spółdzielczości”

Przemówienie transmitowane przez radio w dniu 28-go września 1946 r.

Tegoroczny „Dzień Spółdzielczości” jest, w którym ruch spółdzielczy wychodzi ze swych warsztatów pracy gospodarczej i społecznej, by dać świadectwo światu, czego już dokonał i jakie są jego zamierzenia na przyszłość — idąc się z obchodem 35-lecia działalności „Spółem”.

Ten fakt wskazuje, że ruch spółdzielczy nie jest nowy, nie przyszedł dopiero teraz, ale wynika z tkwiącego w polskim społeczeństwie dążenia do samodzielności gospodarczej, równoległego do walki o niepodległość i niezależność polityczną.

Pierwsi pionierzy ruchu spółdzielczego w Polsce spoprzegli, jak głęboko założenia spółdzielcze odpowiadają psychice narodu polskiego. Sami, w ogromnej większości pochodząc z ruchu niepodległościowego, widzieli jasno, że niezależność polityczna jest nieczym bez niezależności gospodarczej, a tej w kraju naszym, poddanym długoletnim wpływom wielkiego, przede wszystkim obcego kapitalizmu, bez potężnego ruchu społeczno-gospodarczego, jakim była i jest spółdzielczość, nie da się uzyskać.

Spółdzielczość polska ze skromnych początków wyrosła dziś na ruch wielkiej siły, uznany za współrzędną z innymi formami inicjatywy gospodarczej i społecznej. Stan ten podbudowała praca rękami działaczy spółdzielczych, która nie zrażając się trudnościami, w ustroju społeczno-gospodarczym, wrogim dla założeń ruchu spółdzielczego, walcząc z niechęcią czynników rządzących w tym ustroju — swym mrowczym, nieustraszoną wysiłkiem budowali zręby ruchu. Widzieli oni jasno błędy i niedomagania, z których najważniejszym było rozbitcie ruchu na szereg niechętnych, a nawet wrogich sobie członów.

Ale myśl ich i praca wydała swoje owoce. W Odrodzonej Polsce, kiedy do władzy doszły klasy pracujące, z których inicjatywy, dążenia do samodzielności wyrosła właśnie idea spółdzielczości. Ruch spółdzielczy do pracy nad odbudową naszego kraju i przebudową jego ustroju stanął już połączony i jednolity.

Uplynęło prawie dwa lata od historycznej uchwały kongresu spółdzielczego w Lublinie. Dwa lata które wykazały, jak owocnym był ten krok, jak nie istotnymi były zarzuty przeciwko idei jednolitości ruchu spółdzielczego.

Niech mówią za nas cyfry:

Wszystkie przedwojenne organizacje, centralizujące w sobie działalność zrzeszonych w nich spółdzielni terenowych osiągały w r. 1938 — 263 mil. zł z obrotów, co stanowiło zaledwie 1,42% dochodu społecznego. Obroty Centrali Gospodarczej Zjednoczonej Spółdzielczości polskiej Związku Gospodarczego „Spółem” w pierwszym roku po odzyskaniu niepodległości osiągnęły sumę 9,6 miliardów zł obiegowych, a w latach 1938 r. — 816 mil. zł. Obroty pierwszego półrocza 1946 r. wyrażają się sumą — 19.412 mil. zł, przekraczają

jąc niemal trzykrotnie kwotę obrotów całego zeszłego roku. Spodziewamy się zaś, że w całym obecnym roku gospodarczym osiągniemy sumę 40 miliardów złotych obrotów zewnętrznymi; stosunek powyższy obrotów do obrotu społecznego stanowił w r. 1945 — 12,1% w roku obecnym przekroczył już 15%. Drugie tyle co najmniej wynosi obrót spółdzielni terenowych, tak, że po wli-

Produkcja społeczna, znajdującą się przed wojną w powojakach, ma przed sobą wspaniałe widoki rozwoju. Ruch spółdzielczy, po przejęciu od Państwa młynarstwa, przygotowuje się do rozszerzenia swej działalności także na inne tereny przemysłu spożywczego, gdzie wszędzie posiada już gotowe kadry.

Te osiągnięcia gospodarcze stawiają dziś „Spółem” w rzędzie największych

wdzięczamy to nie tylko wysiłkom i pracy szerokiej rzeszy działaczy i pracowników spółdzielczych, lecz także sprzyjającym warunkom, jakie spółdzielczość polska znalazła w demokratycznej Polsce.

Bez rewolucji społecznej, jaka przeszła przez nasz kraj, wyzwalając człowieka pracy, nie było by mowy o podobnym rozwoju. Przedwojenna atmosfera niechęci i nieufności ustąpiła w nowej Polsce nastrojom współpracy i zaufania, czego wyrazem jest powierzenie spółdzielczości coraz poważniejszych zadań gospodarczych.

Ruch spółdzielczy w Polsce docenia należycie swe obowiązki i zadania. Przystąpił do nich z całą świadomością konieczności wkładu wszystkich form inicjatywy w odbudowę i przebudowę życia społeczno-gospodarczego. Przystąpił jako jeden z pierwszych, dając tym wyraz swej woli współpracy w dziele ogólnym, która jest dziełem wspólnym, własnością całego naszego narodu.

Jeżeli na przestrzeni 2 lat ujawniły się jeszcze braki i niedociągnięcia w naszym ruchu, których źródła należy w pewnej mierze szukać i w zniszczeniach moralnych, jakich dokonała ostatnia wojna, to okres obecny i przyszłość najbliższa jest i będzie pogłębieciem nurtu ideowego ruchu, by stał się on pełnym obrazem dążeń społeczno-gospodarczych narodu w obecnej rzeczywistości polskiej.

### Co to jest Spółdzielnia?

Spółdzielnia jest zrzeszeniem nieograniczonej liczby osób o zmiennym kapitale i składowe osobowym, mającym na celu podniesienie zarobków lub gospodarstwa członków przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa.

Służąc wyższym celom gospodarczym, spółdzielnia może mieć również na celu podniesienie poziomu kulturalnego członków.



Romuald Mielczarski

czemu obrotów wspólnych z centralą możemy powiedzieć, że stosunek obrotów całej spółdzielczości polskiej przekracza już 1/5 dochodu społecznego Polski.

Aparat gospodarczy „Spółem” pokrywa dziś gęstą siecią przeszło 300 oddziałów i składnic cały kraj, docierając do każdego miasta i miasteczka powiatowego, a zrzeszona w Związku masa 8.000 spółdzielni handlowych stanowi doskonałą podbudowę społeczną i gospodarczą.

organizacji gospodarczych świata. Obrotami ustępujemy już tylko spółdzielczym centralom Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii. A w kraju naszym niewątpliwie „Spółem” wywalczyło sobie pierwsze miejsce.

Dumą i radością może nas napawać ten fakt, że właśnie spółdzielczość najbardziej związana ze społeczeństwem, będąca najpełniejszym wyzwoleniem sił społecznych, zdobyła na podobne osiągnięcie.

Nie możemy jednak zapominać, że za-

## Hymn Spółdzielców

Oto staje nas wolna gromada budowniczych tworzących swój świat, w którym złoty cielec nie włada, a nowego w nim życia tkwi ład.

Niech się niesie ten nasz bratni śpiew do miast wszystkich, do siód i do gmin I niech woła, jak zew, że kto ziemi tej syr, ten niech staje w nasz szereg jak brat z prochu dźwignąć ku słońcu ten świat!

Nam nie trzeba ni władzy, ni złota, bowiem duch nasz sprawuje nam rząd. Prawem naszym braterska spólnota, wszelki wyzysk wyniszczym jak trąd.

Niech się niesie ten nasz bratni śpiew do miast wszystkich, do siód i do gmin I niech woła, jak zew, że kto ziemi tej syr, ten niech staje w nasz szereg jak brat z prochu dźwignąć ku słońcu ten świat!

Z dłonią w dłoni, jak żywe ognia świat opleciem łańcuchem swych rąk, krzywdę miłość zagładzi prawdziwa, w radość pracy nam zmieni znój mąk.

Niech się niesie ten nasz bratni śpiew do miast wszystkich, do siód i do gmin I niech woła, jak zew, że kto ziemi tej syr, ten niech staje w nasz szereg jak brat z prochu dźwignąć ku słońcu ten świat!

K. H. Czyżowski

## Wyspa WANDA MELCER POWIEŚĆ szczęścia

29)

Potem dowiedziała się jeszcze, że zaraz po przedzeniu tamtego biedaka na plac, zalany słodkim mlekiem mgły, Władysław wrócił do kościoła, został poznany przez drugiego garbuska, który na niego czekał w innym miejscu kościoła, i że zdołał pomyślnie załatwić sprawę, dla których z domu wyszedł.

— O — pomyślała potem, kiedy ten bohaterki śmiech przestał jej dźwięczeć w uszach — dlaczego taki jesteś ze mną? Na to, żeby mnie oszukać, wystarczyłoby o wiele mniejszy nakład starań. Czemu tak wikłasz, czemu tak starannie obmyślasz swoje powroty i wyjścia, cóż to za takie nawyki? Czy przede mną, taką dyskretną, potrzebne to ukrywanie, czy pytałabym, śledziła, doszukiwała się związków i nici? I znów pomyślała: to tamta, jej szkoła, jej ślad. Ale zaraz uspokoiła się: była to chyba erotomania. Czyż w życiu Władysława trzeba było kobiety, żeby w nim wyrobić instynkt ukrycia się, wyodrębnienia? Czyż nie ten instynkt raczej, w połączeniu z innymi oczywistymi — predestynował go do jego wspaniałego życia i wspaniałych usług dla zbiorowości, do której należał?

Tej nocy był znowu alarm lotniczy, i znów ktoś się dobijał do mieszkania Janki, wzmacniając głos do grubości drzwi i kate, aż ci rozkazał do siły zamknięcia, krząc jej zejść do schronu.

Najpierw odpowiadała, że jest chora, potem w ogóle przestała podchodzić do drzwi, myśli widać, że nie nocuje w domu, bo przestali ją zaczepiać.

Zaledwo, ze zgaszaniem lampy, Władysław pograżył się w sen, Janka podbiegała na palcach do okna, bosą nogą deptała miękkość kilimów, zwiłała czarny papier jeden za drugim w długie tułki, podwiązywała je sznurkami — i wesołe światło nocy zastępowało smutne i chorobliwe światło, które było dziełem ludzi. Janka przestała się już zastanawiać, czy się boi, tak dalece strach od lat był jej nieodłącznym towarzyszem. Każdej nocy silniki grały w sztonicznych chmurach, a ścisł serca następował po każdym huknięciu pocisku. Mówiła sobie: o, to spada Władysław, to jakiś Władysław leci wśród chmur, ale serce sprzeciwiało się takiemu deszczowi Władysławów, dając mu natychmiast to jedne i właściwe miejsce, jakie w nim i w sprawie zajmował. Wtedy serce uciżało się i Janka nigdy może nie doznawała uczucia tak głębokiego spokoju i bezpieczeństwa, jak podczas tych kilku nocy, kiedy u jej boku spał najpilniej śledzony i najnamyślniej w całej Polsce poszukiwany człowiek, zwinęty pod kołdrą i zwięzy, jak naboń dynamitowy.

Była to piękna noc. Mgła podniosła się i niebo było przeczyste jak szkło, albo jak bardzo głęboka woda, jak lustro, czy jezioro, w którym by się samo odbijało. Na jego niebieskawej czarności tym świetnie odbijały iskry gwiazd, maleńkie otwory na szczęście wybranych, których postacie, same jaśniejące, wsiały w tę jasność, jak meduzy. (Nie widać ich, gdyż mają ten sam co i ona, współczynnik załamania się promieni).

Janka, oparta p... się o futrynę, patrzyła na ulicę kiedy odewały się pierwsze pociski. Nie chciała bu-

dzić Władysława: jak bomba spadnie na dach to i tak będzie po nich, a jeżeli spadnie gdzieś blisko, to i tak zdąży się ubrać i uciec. Bala się i nie chciała umierać, ale ta latająca nad nimi śmierć nie była w gruncie bardziej realna, niż ta, która każdego czeka u schyłku żywota. Bomba, która nie bije w nas, jest równie obojętna, jak gdyby spadła o dziesiątki kilometrów: nie wierzymy w jej skuteczność.

Miała przed sobą rozległy horyzont: zrebry Ministerstwa Wojny nie zasłaniały dalekich trawników i placów aż do Zbawiciela czy Unii, czy nawet do Puławskiej, w lewo wzrok szedł poza Aleje aż ku Wiśle. I podczas, kiedy niebo kolorowało się powoli purpurą w jaką się zwykle ubiera podczas pożar podczas kiedy daleka Wola czy Okęcie nabrzmiały do pęknięcia pomarańczowymi sokami — w leku Alejom, do licznych gwiazd przybyła jeszcze jedna, świetniejsza, mała rakietka lotnicza na jedwabnym małym spadochronie i płońska równym gwiazd białym i spokojnym światłem, kołysząc się nad nią spokojnym, prawie nieodróżgalnym ruchu uświetniając toń jeziora tam w górze jednym jesińskim światem bliższym i bardziej zagadkowym.

Jeżeli śmierć wydawała się ciągle również odlecieć nazwajem każdy bombowiec wydawał się zaszony tuż nad głową, jakby tu właśnie, nad ciemnym czubem Janki, wyznaczyły sobie miejsce spotkać i cel. Serce biło, to prawda, „odejść od okna, wejź waleriany” — myślała sobie Janka, ale nie odchoła. — „Cóż to za ferial!” — Pomyślała jeszcze, że tą młodą kobietą z rysunku Grottera, skuloną orodowej lawce, nad którą świeci kometa, za wiedzą wojny, Szczęśliwie piety był lot porażki z szybkostrzelnych ze... (dalej ciąg nast.)

# Jak pracuje Woj. Zarząd Z. S. Ch. we Wrocławiu na odcinku spółdzielczym

Słyszając niejednokrotnie rozmowy trudnościach w nadawaniu oświadczeń „o celowości” przez Związek Rewizyjny dla gminnych spółdzielni, zwróciłam się do kierownika Wydziału Spółdzielczego przy Woj. Zarządzie Z. S. Ch. ob. Głównickiego, prosząc go o wyjaśnienie, na czym polegały te trudności i dlaczego tak trudno jest otrzymać to oświadczenie? — Trudność otrzymania oświadczenia o celowości polega na niezrobieciu przez niektórych kierowników Oddziałów Związku Rewizyjnego

— Jakże obiekty prowadzą spółdzielnie i jaka jest ich ilość? — Nie posiadamy jeszcze szczegółowych danych, więc cyfry nie będą tu w 100% ścisłe. Mogę je jednak podać:

Sklepów spożywczych	312
Młynów	19
Resztówek	8
Piekarni	32
Masarni	3
Przetw. owocowych	2
Mleczarni	2
Zakładów dentystycznych	1
Warsztatów szewskich	3

brane przez przedstawiciela Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. — Z jakiegoż to powodu? — Uzasadniał on to tym, że przychylny stosunek niektórych starostów do Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, polegający na oddaniu młynów w ich posiadanie jest bezprawiem i dlatego te młyny zostały

mogę odbyć razem podróż do całego szeregu miejscowości. Jakże nie skorzystać z takiej okazji! I oto jestem w Szunowiu (pow. Złotoryja). Ogłębiam wzorowo prowadzoną Spółdzielnię, która prowadzi dwa młyny, warszaty rzemieślnicze, zakład dentystyczny i 4 sklepy spożywcze. Ponieważ byłam bardzo

Z Szunowa udaliśmy się do miejscowości Roje w pow. legnickim, gdzie Spółdzielnia prowadzi oprócz sklepów warszaty: szewski i krajecki. Warszaty te są świeżo założone, niewielkie. Pracuje w nich po dwóch pracowników. Są to ludzie pełni wiarę w zwycięstwo idei spółdzielczości i w to, że ich warszaty rozwiną się i staną się dużymi warsztatami spółdzielczymi. Na razie obrót miesięczny wynosi 15 000 zł. Jesteśmy w Żarowie (pow. świdnicki). Spółdzielnia Z. S. Ch. posiada tu 1 wytwórnię artykułów spożywczych, olejarnię, otcownię, przetwórnio owocową, młyn, gorzelnię, piekarnię, 8 sklepów spożywczych, 1 mleczarnię, 1 magazyn zbożowy, 1 wylegarnię kurcząt.

## Historycznym zadaniem ruchu spółdzielczego jest doprowadzić do harmonii pomiędzy rozwijającą się indywidualnością ludzką a społecznością, w której trwać musimy



Stanisław Thugutt

oddane dotychczasowym prywatnym nominatom.

— I to ma być lepiej? — Nigdy nie jest to lepiej, bo bije w interesy chłopskie i budzi rozorytowanie szerokich mas chłopskich.

— Jak rozwija się Spółdzielczość chłopska na terenie Dolnego Śląska? — Rozwija się w większości wypadków jest bardzo pomysłowy i obrót w niektórych spółdzielniach dochodzą do 5 milionów miesięcznie.

— Ponieważ z natury swej jestem trochę niedowiarkiem, poprosiłam o bilans ksiąg buchalterycznych i wyraziłam chęć obejrzenia kilku spółdzielni.

— Upreżmy kierownik odpowiedział, że właśnie nadarza się okazja wyjazdu samochodem. Jeśli sobie życzę

głódna, udaliśmy się przede wszystkim do sklepu spożywczego.

— Na wstępie rzuciła mi się w oczy czystość, ładna dekoracja wystawy, elegancko poukładany towar na półkach i duża ilość klientów, niczym ogonek przed sklepem rozdzielnym.

— Zwróciłam się do publiczności z pytaniem, czy są członkami Spółdzielni? Okazało się, że są członkami w 90%.

— Zapytuję, czy klienci są zadowoleni ze sklepu spożywczego? Posypały się entuzjastyczne wypowiedzi o tym, że artykuły spożywcze są tu pierwszorzędnej jakości i tańsze o jakie 10% od tychże w sklepach prywatnych.

— Poprosiłam o książki. Przejrzałam je i w miesiąc za lipiec. Obrót miesięczny 511 tysięcy.

— Obrót ogólny miesięczny tych zakładów wynosi 1 milion 59 tysięcy złotych. W przeciągu paru dni, korzystając z rozmaitych okazji zwiędziały jeszcze wiele spółdzielni naprawde wzorowo prowadzonych, jak w Lewinowie (pow. Kłodzko), w Bystrzycy, gdzie obroty miesięczne dochodzą do 3 mil. zł.

— Na specjalną uwagę, według mnie, zasługują Spółdzielnia Pow. w Jaworze. Opowiedziano mi, że z początku był to bardzo nieudolny kierownik i dzięki niemu spółdzielnia ta zaczęła zamierać. Obecnie przy nowym dzielnym kierowniku ożywiła się i mimo oporu Związku Rewizyjnego co do wydania oświadczenia o celowości dla tej spółdzielni, co utrudnia bardzo zaciągnięcia kredytów — obroty miesięczne zaczynają dochodzić do miliona zł. Nie mała osobowość prawnej spółdzielni nie może przejąć żadnych obiektów i musi się męczyć i ograniczyć tylko do prowadzenia sklepu spożywczo-handlowego.

— Zesłałam pracowników w Jaworze i spółdzielnia jest tu bardzo rozwinięta i spółdzielnia w Jaworze mogłaby naprawde dużo zdziałać. Warto, aby władze wzięły tę sprawę do serca, żeby dać możliwość ludzom energicznym i dzielnym, ludzom pracy dźiałać dla dobra mas chłopskich. E. O.

## Zdrowe zasady Spółdzielczości są jej siłą

Zasady spółdzielczości, wysunięte przez jej założycieli (kaczy rochedalskich w Anglii w r. 1844 nie utracą nigdy na swej wartości. Zasady te są podstawowymi teoriami ruchu.

I. Każdy może być członkiem spółdzielni.

II. Każdy członek ma na walnym zgromadzeniu równy głos niezależnie od ilości posiadanych udziałów (ilość udziałów ograniczona).

III. Podział nadwyżek wśród członków spółdzielni nie według ilości posiadanych udziałów, lecz w stosunku do zakupów.

IV. Bezpośredniość obrotów. V. Sprzedaż tylko za gotówkę.

zynego działalności i celów jakie stawia przed sobą Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej.

Brak zaś tego oświadczenia o celowości siłą rzeczy tamuje rozwój spółdzielczości, gdyż dopóki tego oświadczenia spółdzielnia nie posiada dopóty nie jest jednostką prawną, zatem nie może korzystać z kredytu i innych udogodnień, z jakich spółdzielnia korzysta.

W pierwszym okresie naszej organizacji, a nawet jeszcze na wiosnę udało się do przezwyciężenia różne przeszkody.

Obecnie wiele Spółdzieni gminnych (70%) otrzymało już oświadczenia o celowości i są zarejestrowane.

— Spółdzielnia „Spółdzielnia” w Żarowie, która została zorganizowana przez Komisję Wiejską i uzgadniała z oddziałem mleczarsko-jakarskim.

— W tym celu rozwija Spółdzielnia na terenie Dolnego Śląska.

— W tym celu zostało zorganizowanych 16 rejonów.

— W tym celu zarejestrowanych zostało 8 rejonów.

— W tym celu posiada Spółdzielnia w Żarowie 3 500 000 zł, a w Żarowie 3 500 000 zł.

— W tym celu woty miesięczne wynoszą 600 000 zł.

Kuźni . . . . . 10  
Warsztatów kołodziejskich . . . . . 7  
Hoteli . . . . . 2  
Ogrodów cieplarnianych . . . . . 2  
Warsztatów krawieckich . . . . . 1  
Warsztatów rymarskich . . . . . 1  
Tartak . . . . . 1  
Stolarnie . . . . . 5  
Cegielnie . . . . . 2  
Piatkarni . . . . . 1  
Olejarnie . . . . . 1  
Otcownie . . . . . 2  
Gorzelnie . . . . . 12  
Magazynów zbóż . . . . . 3  
Warsztatów ślusarskich . . . . . 1  
Zakładów szklarskich . . . . . 1  
Garaży . . . . . 2  
Sklep galanter. . . . . 1  
Sklepów żelaznych . . . . . 6  
Sklądów nasion . . . . . 2

— Z tego zestawienia widać, że Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej bazują przede wszystkim na sklepach spożywczych, co właściwie powinno być gałęzią uboczną. Przeciwnie głównym zadaniem i główną troską Z. S. Ch. powinien być przemysł rolniczy?

— Dzieje się to dlatego, że objęcie przez Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej przemysłu, o który zostały podjęte starania już od lutego b. r. napotyka na wielkie trudności, spowodowane dla nas nieuzasadnionymi przyczynami. Natomiast Spółdzielnia świeżo zorganizowane, słabe finansowo, idąc z pomocą swoim członkom, były zmuszone oprzeć się na sklepach spożywczych.

— A jak się przedstawia sprawa młynowa, która w swoim czasie narobiła tyle wrzawy?

— Sprawa młynska stoi prawie tak na martwym punkcie. Spółdzielniom, które już młyny prowadziły, zostały one w znacznej części ode-

## SKI przez „Spółem”

### aktualnych problemach Spółdzielczości

Przedstawiamy w tym numerze aktualnych problemach Spółdzielczości. Jest to wyjątek z serii „Spółem” wydanej przez Związek Rewizyjny dla gminnych spółdzielni.

Przez Zerkowski  
m z wielu ru-  
lecz tym jedy-  
stuz przeszło stu-  
te wieloletnią  
nie jubileusz nie  
nem, który za-  
ukać swego zna-  
— raczej swego  
ych potrzeb, wi-  
i potrzebami ży-  
a i jego wspani-  
Recepcyństwa i je-  
żymym organi-  
gospodarczych”  
chwili najbardziej  
gdańce spółdziel-  
rozej])

„Niewątpliwie najważniejszym zagadnieniem w społeczeństwie jest w tej chwili problem samorządu spółdzielczego. Ten problem absorbuje nas w naszych wewnętrznych sprawach. Stoiśmy przed normalizacją stosunków, wyrównaniem prawych dysproporcji, których nie sposób było uniknąć w początkowej, powojennej fazie rozwoju.”

— Na czym one polegają?  
„Potężny, znany, bo wielokrotnie cytowany rozwój „Spółem” wyraził się we wzroście sieci obrotów. Wystarczy podkreślić, że po Zw. Radzieckim i Wielkiej Brytanii — stoimy w Międzynarodowej Spółdzielczości — na trzecim miejscu w obrotach handlowych. Nie towarzyszył temu rozwojowi, bo towarzyszyć nie mógł, rozwój sieci spółdzielni i rozwój samorządu. Powstała dysproporcja pomiędzy osiągnięciami gospodarczymi, a zadaniami społecznymi. Trzeba z całym naciskiem podkreślić, że gdyby centrala gospodarcza dostosowała się w swym rozwoju do istniejącej sieci spółdzielni w terenie, innymi słowy, gdyby hurt był dostosowany do placówek w ówczesnej centrali miałyby trochę placówek na terenie byłej GG, miałyby kilka na terenach przyłączonych w czasie okupacji do Rzeczy i to tylko tam, gdzie pozostały jeszcze resztki

polskiego życia społecznego, gdzie były nieobrotki naszych działaczy, lecz ani jeden nasz oddział nie powstałby na ziemiach odzyskanych. Tym samym na terenie prawie połowy kraju nie byłoby wykonane podstawowe zadania w zakresie apropracji kraju. O tym zapominają różne nieprzychylnie nas osoby, których nasz dynamizm, naszą żywotność i nasze osiągnięcia kłują w oczy. Lano wany tu i ówdzie pogląd o potrzebie dostosowania czyli ograniczenia naszej działalności hurtowej do detalu, nie sposób więc inaczej potraktować jak cząstką społeczną. Spółdzielczość jako całość społeczeństwa jest jego wielkim obiektem. Cechuje ją ten sam dynamizm, który zmniejsza całe życie, bo dynamizm ten wynika z realizowanych reform ustrojowych. O ile obroty Związku „Spółem” w 1945 r. wynosiły 8 miliardów, to za 1946 r. będą przekraczały 40 miliardów, 8.000 spółdz. handlowych — liczy około 10.000 sklepów — obroty ich w 1946 r. sięgną 50 miliardów zł. Ilość członków spółdzielni wynosi 2,5 miliona.”

— To zrozumiałe, ale czy w tym nie tkwi sprzeczność, że gospodarczymu rozwojowi sektora społecznego nie odpowiada rozwój samorządu w postaci zabran i rad oddziałowych? „Otoż nie. Prowadnie do życia samorządu z wyboru miały być poprzedzone przede wszystkim powstaniem spółdzielni tam, gdzie ich brak oraz oczyszczenie rejestrów z „mar twych dusz”, w spółdzielniach istniejących. Dopiero wtedy możliwe i celowe będą zjazdy delegatów spółdzielni, dopiero wtedy doko-

mane wybory będą się opierały o rzesze istotnych członków spółdzielni. Od 1 października Związek „Spółem” rozpoczyna zebrania sprawozdawcze i wyborcze na terenach Ziemi Odzyskanych oraz w tych powiatach kraju, gdzie jeszcze nie istnieje Rady Oddziałowe. — Czy nie zechciałbyś tow. Prezes poinformować nas o stanowisku „Spółem” wobec Planu Odbudowy Gospodarczej, jako o tej drugiej z dwu ważnych spraw, które były przedmiotem narad XI Sesji?”

„Spółdzielczość jeszcze w 1936 roku, a więc równo przed 10-ciu laty, w swym — jak na owe czasy — rewolucyjnym programie gospodarczym, wypowiedziała się za gospodarką planowaną i była wówczas odsędzona od oczekiwanej przez sfery kupieckie i prasę reakcyjnej. To są właśnie tradycje, na które chcnie dziś i z uświadomioną dumą powołać się możemy. Są to ponadto sprawy, które warto przypomnieć wielu naszym obecnym przeciwnikom.”

— Czyliby?  
„O tak, lecz, wróćmy od nieciekawych ludzi do ciekawszych od nich rzeczy. Otóż zrozumiałe jest, że spółdzielczość wita gospodarkę planową niemal z entuzjazmem. Tym bardziej że traktujemy uchwałę Krajowej Rady Narodowej w sprawie Narodowych Planów Gospodarczych i Planu Odbudowy Gospodarczej jako trzeci ważny akt o znaczeniu konstytucyjnym dla naszych stosunków społecznych i gospodarczych wydany od chwili odzyskania niepodległości. Jest on dla nas dalszym etapem na drodze reform ustrojowych, spo-

łecznej i gospodarczej przebudowy struktury kraju, wreszcie przemian naszej psychiki. Widzimy w nim ponadto dowód daleko posuniętej normalizacji stosunków w kraju i odbudowy naszego potencjału gospodarczego.”

— A jakież jest miejsce spółdzielczości w naszym planowaniu gospodarczym?  
„Spółdzielczość, zgodnie ze swym pomocnym charakterem, wynikającym zarówno z jej istoty, jak ze struktury gospodarczej i społecznej oraz ze spełnianych funkcji, — zajmuje pośrednie miejsce pomiędzy pełnym planowaniem Państwa, a interwencyjnym charakterem planowania w stosunku do sektora prywatnego. Spółdzielczość pracuje według własnych planów gospodarczych, sporządzonych zgodnie z wytycznymi, wynikającymi z Narodowego Planu Gospodarczego — o to brzemienie obodnego ustępu uchwały K.R.N. Tęże XXI „Wytycznych” precyzyjnie nasze zadania w planowaniu gospodarczym. Wynikają one nie tylko z naszego udziału w gospodarce narodowej, lecz także z tych perspektyw, które zarysowały się przed nami w wyniku przemian ustrojowych, zapoczątkowanych przez dwa poprzednie podstawaowe akty prawne: przez ustawę o reformie rolnej oraz ustawę o nacjonalizacji przemysłu. Pisanie stojące przed nami zadania i nasz pierwszy charakter oraz samorządność w naszych stosunkach społeczno-gospodarczych, udzielono nam najwyższego w polityce postacie autonomii planowania.”

Rozmowę przeprowadził A. Rowiński

# Bilans piętnastomiesięcznej działalności „Społ” na Dolnym Śląsku

Upływa piętnaście miesięcy od chwili, gdy „Społ” przystąpiło równolegle z innymi instytucjami do budowania państwowości polskiej na odczynkach po setkach lat niewolności Dolnym Śląsku. Zadaniem „Społ” było założenie w tym najdalej na zachód wysuniętym województwie szerokiej sieci placówek ruchu spółdzielczego, nierozdzielnie związanego z ruchem mas ludowych naszego kraju.

Dużo można by pisać o trudnościach, jakie napotkali pionierzy nasi w momencie przystąpienia do pracy, o trudnościach, które leżały w obiektywnych, zewnętrznych warunkach, jak i w samych ludziach przystępujących do pracy nowej, trudnej, pionierskiej. Szereż omawianie tych spraw jest rzeczą niezbędną gdyż podobne trudności towarzyszyły każdej organizacji, każdej grupie operacyjnej, która podjęła pracę w zupełnie nowych warunkach, nadeń w warunkach powojennego zmieszania, w terenie zdewastowanym, pozbawionym komunikacji. Dawał się od początku dotkliwie we znaki brak fachowców, dostatecznej ilości pracowników w ogóle, oraz brak poważny odpowiedniej ilości monety obiegowej.

Należy tu podkreślić tylko jedno — trudności te hamowały i szkodliwie wpływały na sformułowanie silnej wiary w sprawę i w siebie. Kto czuł w pokonywaniu przeciwności sadowolenie wewnętrzne, dla kogo drobne, czy większe osiągnięcia były sukcesem osobistym, co więcej — bodźcem do dalszej pracy — ten został.

Decyzja zorganizowania Dolnośląskiego Okręgu „Społ” zapadła w Zarządzie Zw. Gosp. R. P. „Społ” w maju 1945 r.

Do zorganizowania Okręgu wyznaczony został obecny dyrektor ob. Karpowski Czesław, który w pierwszej połowie czerwca ub. r. stawiał się w Legnicy, tymczasowej siedzibie Polnomocnika Rządu na okręg administracyjny Dolnego Śląska. W owym okresie legnickim zdołano dzięki wydatnej pomocy wojewody Łow. Piskalowskiego zorganizować oddziały i składnice w Zielonej Górze (obecnie powiat ten należy do Poznańskiego), w Żeganiu, Legnicy, Głogowie i Brzegu. Dalej placówki były tworzone w porozumieniu z Wojewódzkim Wydziałem Agrowacji i Handlu po przeniesieniu siedziby Okręgu do Wrocławia.

Jesienią ub. roku Okręg dysponował już 11 oddziałami i 10 składnicami. Obecnie Okręg ma już zorganizowane wszystkie oddziały na szczeblu wojewódzkim oraz 23 placówki powiatowe.

### PODJĘTE PRACE

W pierwszym okresie działalności chodziło przede wszystkim o zabezpieczenie ociałych magazynów i zapasów, o zorganizowanie w czasie możliwie najszybszym rozdzielni produktów żywnościowych między przybyłych na Dolny Śląsk pracowników, bądź przesłanie pewnych artykułów (np. zboża) do województw wyznaczonych przez Centralę. Z rezydentów polnieckich placówki Okręgu przejęły poważniejsze partie we Wrocławiu, mniejsze — w Zielonej Górze. W pozostałych oddziałach i składnicach „Społ” przejęło drobne ilości towarów, najczęściej będących artykułami pierwszej potrzeby.

Przystąpiono do remontowania składów, budynków i lokali. Kosztem 400.000 zł odnowiony został dom przy ul. Krasńskiego 15,

gdzie obecnie mieści się Zw. Zawodowy pracowników „Społ” oraz na ukończeniu jest remont gmachu Okręgu „Społ” przy ul. Henryka Dąbrowskiego 46, gdzie od niedawna mieszczą się wszystkie biura Okręgu. Do stanu użytkowania zostały doprowadzone warszaty naprawcze i garaże oraz magazyny Oddziału Mleczarsko-Jajczarskiego. Ogrom wysiłku pochłonęły prace remontowe w Porcie Miejskim na rzece Odrze. W krótkim stosunkowo czasie orestanowano nadziemne budynki, elewator, magazyny i kilka dźwigów.

### PRACE ZWIĄZANE Z WSJĄ

Zgodnie z dyrektywą, placówki „Społ” zajęły się zbieraniem świadectw rzeczowych

Placówki „Społ” zajęły się hurtowym rozprowadzaniem nasion na wiosenną i jesenną akcję siewną oraz sprzedażą artykułów komercyjnych. Sprzedaż tych ostatnich stanowi zgodnie z uchwałą Rządu podstawę Funduszu Agrowacyjnego, przekazywanego Ministerstwu Agrowacji i Handlu, oraz hamuje tendencję do zwiększenia cen artykułów pierwszej potrzeby w sklepach prywatnych.

### W ZAKRESIE PRODUKCJI

W pierwszym okresie pracy stan posiadania Okręgu był bardzo niski. Uchwały Rządu Jedności Narodowej o upaństwowieniu przemysłu kluczowego i przekazaniu przemysłu spożywczego pod zarządk Związku Gospo-

Okręgu jest wzrost obrotów uwidocznony w następujących cyfrach:

rok 1945:		
sierpień	1 000 000 zł	
wrzesień	6 000 000 „	
październik	14 000 000 „	
listopad	27 000 000 „	
grudzień	46 000 000 „	
Rok 1946:		
styczeń	50 000 000 zł	
lut	90 000 000 „	
marzec	120 000 000 „	
kwiecień	162 319 708 „	
maj	201 005 591 „	
czerwiec	310 408 936 „	
lipiec	311 080 988 „	
sierpień	349 775 367 „	

Jeżeli uzmysłowimy sobie, że obroty „Społ” oparte są głównie na sprzedaży artykułów przydzielonych, a więc artykułów po cenie sztywnej, to wozniemy jasno, jak wielką rolę w miesiącu na miesiąc odgrywa akcja interwencyjna spółdzielczej na Dolnym Śląsku w utrzymaniu poziomu cen rynkowych.

### STAN ZATRUDNIENIA I AKCJA SZKOLENIOWA

Większy napływ pracowników dał się zauważyć w miesiącu październiku ub. roku. Wielu jednak tuż po zaangażowaniu opuszczało pracę. Sytuacja wymagała szybkiego znalezienia ludzi nowych, którzy by w miesiąc podjęli pracę na terenie całego województwa. Przyjmowanie więc często elementu nie fachowego i nieobajomnego z ideologią ruchu, lecz godzącego się z istniejącymi warunkami materialnymi — stało się rzeczą konieczną i jedyną. Jeszcze w miesiącu grudniu ub. roku pracowało w Okręgu tylko ok. 10% spółdzielców.

Ze względu na lepsze warunki w powiatach południowych, niż w północnych, można było lepiej i szybciej obsadzić placówki w pierwszych, niż w drugich.

Zagadnienie szkolenia staowało się rzeczą pilną i należało możliwie najszybciej do niego przystąpić, choć podlegało to za sobą bardzo poważne wydatki.

W kwietniu br. miał miejsce kurs na Górze Śmętka dla instruktorów spółdzielczych, zorganizowany przez Okręg „Społ” dla słuchaczy przyzanych przez partie politycz-

ne. W lipcu br. odbył się we Wrocławiu samorządu spółdzielczego, wysuniętych również przez partie. W miesiącu sierpniu br. przeprowadzono 2-tygodniowy kurs dla referentów samorządu spółdzielczego, wybranych spośród najzdolniejszych słuchaczy kursu selekcyjnego.

### PRACE WYKONYWANE POZA KOMPENSACJAMI OKRĘGU

Sytuacja terenu wymagała w wysuniętych do zorganizowania placówki najbardziej bliskiej współpracy z innymi placówkami Okręgu. W szczególności w powiatach północnych, gdzie rezerwicznie powiatowych oddziałów „Społ” pomagało w terenie miejscowej ludności w tworzeniu spółdzielni.

Obok Spółdzielni powszechnych, w większości miast powiatowych zorganizowano Spółdzielnie rolniczo-handlowe.

W szeregu miast mniejszych powstały Rejpowe Spółdzielnie rolniczo-handlowe.

### PLANY NA PRZEYSZŁOŚĆ

Mińło piętnaście miesięcy działalności gospodarczej „Społ” na terenie Województwa Dolnośląskiego. W toku pracy popełniane były błędy, lecz jednocześnie się dowodzi, że praca nie poszła na marne.

Obecnie najpilniejszym zadaniem jest ściślejsze zespolenie się z powstałymi Spółdzielniami oraz tworzenie na zdrowych zasadach samorządu spółdzielczego w całym województwie.

Celem najbliższym jest jak najwięcej „zgrańić się” administracyjnego aparatu Okręgu z wszystkimi formami ruchu spółdzielczego na Dolnym Śląsku:

- z Spółdzielniami powszechnymi i spożywczymi,
- z Spółdzielniami pracy,
- z Spółdzielniami rolniczo-handlowymi, z najmłodszą formą ruchu spółdzielczego — z Spółdzielniami Samopomocy Chłopskiej.
- Niech sprawne funkcjonowanie każdej z tych placówek pozwoli każdemu obywatelowi, każdemu członkowi klasy robotniczej i chłopskiej widzieć w sposób najbardziej konkretny dobrodziejstwa spółdzielczej gospodarki — którą reprezentuje „Społ”.



Marian Rapacki

na terenie całego województwa. Do lutego 1946 r. zdołano zebrać w tej akcji ponad 400 000 ton zboża przy częściej tylko pomocy ze strony paru powstałych w tym czasie spółdzielni rolniczo-handlowych, oraz przejęto od Armii Czerwonej 37 000 ton zboża. W okresie tym „Społ” brało też czynny udział w organizowaniu nowych spółdzielni rolniczo-handlowych.

darczego Spółdzielni R. P. „Społ” — sytuację tę odmiennie. Po długich pertraktacjach ze Zjednoczeniami i czynnikami wobec nich nadrzędnymi — Dolnośląski Okręg „Społ” otrzymał 6 zakładów przemysłowych w tym jeden częściowo, a dwa bardzo poważnie zniszczone.

### OBROTY

Miarę rozwoju działalności gospodarczej

## Popierajmy ruch spółdzielczy — Zapisujmy się na członków spółdzielni

- Spółdzielczość daje nam najlepszy towar, gdyż ma na celu zysk kupującego, lecz jego interes.
- Spółdzielczość daje nam towar najtańszy, gdyż wytwarza własnych zakładach lub biorąc go z pierwszej ręki — unika pośrednictwa.
- Spółdzielczość, obejmując masy narodu bez względu na znaniowe, narodowościowe, jest wyrazem najlepiej pojętej solidarności i rzetelnej pracy.
- Spółdzielczość wyrabia wśród członków poczucie odpowiedzialności i rzetelnej pracy.
- Spółdzielczość, dążąc do sprawliwej wymiany towarów, głoścąc hasła równości i braterstwa narodów, usuwa niach pierwsiwstak wojny i zaborczości, dając tym podstę pokojowi świata.
- A więc wszyscy obywatele — członkami Spółdzielni!

## Spółdzielczość powszechna uszczelnienie źródła zakupów

Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę na fakt, że spółdzielczość ma w najbardziej prostych i poposłitych formach swego rozwoju cały szereg możliwości, o których szeroki ogół nie jest jeszcze dostatecznie poinformowany. O spółdzielczość społeczną nie wiet teraz jeszcze, mimo intensywnej i wielostronnej propagandy zbyt wiele, choć jest to dziś już właściwie stara forma gospodarki społecznej. Cóż mówić do piero o jeszcze młodziej formie, jaka jest handel państwowy. Laikowi mogło by się zdawać, że dwie te formy gospodarki muszą się wzajemnie wykluczać i sa nie do pogodzenia. Tymczasem rzecz ma się wręcz przeciwnie.

Handel spółdzielczy nie jest jedyną formą spółdzielczości. Konsumy i stółki zakładane na zasadach spółdzielczych mają te same cele do spełnienia co inne rodzaje spółdzielni powszechnych, to znaczy przez obsługę swych członków do poprawy ich bytu materialnego i duchowego i nie dopuszczają do tego, aby ich członkowie padali w jakiegokolwiek formie ofiary wyszku handlowego i lichwy. Jednym z ważnych czynników, ułatwiających przeprowadzenie tego jest wynajdywanie takich źródeł zakupów. Nie zapomnijmy, że jest to ważna okoliczność, gdyż przyczynia się ona do wzrostu dochodowości spółdzielni, a co za tym idzie również do wzbogacenia jej członków

Takim takim źródłem Państwowa Centrala Handlowa posiada liczne punkty handlowe, w gestu w terenie całego Dozwolone jest więc dla spółdzielczych Zaanopatrywanie się stołówców fabrycznych w PC, co jest możliwą dla spółdzielczych bienia tanych zakupów. Przy zakupach wszelkiego rodzaju, to jeśli chodzi o żywność codziennego użytku — klienti spółdzielni mogą naturalnie (naturalnie) uzyskać (naturalnie) towar swym członkom, powiadających zarobki jako pracownika. Niezależnie o dyżycy spółdzielca korzystać z normalnej premii, która z zasadach spółdzielczych ka spółdzielni odzyskuje na czynionych w swej spółdzielni.

W ten sposób do konania, jak bledu wszystkich, którzy i spółdzielczość uważają, że tak nie jest o lepiej się zadowolić, które znalazły naftę w Państwowym wej.

## Lista odznaczonych Spółdzielni

Uchwałą Prezydium Krajowej Rady Narodowej odznaczony zostali następujący związki i spółdzielnie za zasługi w pracy społecznej i na polu organizacji życia gospodarczego w pracy kulturalno-oświatowej w ruchu spółdzielczym:

Złotym Krzyżem Zasługi: Michał Stanisław — przewodniczący ZPS, Jędrzejewski Henryk — sekretarz generalny ZPS, Czarotowski Teodor (Radom), Dewor Władysław (Poznań), Dziarnowski Antoni (Warszawa), Głowacki Józef (Radom), Grzelarczyk Józef (Poznań), Jus Andrzej (Poznań), Imbor Władysław (Radom), Klotz Karol (Bydgoszcz), Kochanowski Jan (Śląsk), Kłodziej Emil (Radom), Kura Stefan (Katowice), Kwiatkowski Józef (Poznań), Lichańska Krystyna (Warszawa), Maciejka Lukasz Wiktor (Warszawa), Masłowski Franciszek (Radom), Masłowski Stanisław (Sosnowiec), Nowakowa Pelagia (Katowice), Polak Roman (Poznań), Sojka Edward (Bydgoszcz).

Srebrnym Krzyżem Zasługi: Adameczek Stanisław (Poznań), Bielawski Jan (Bydgoszcz), Boćian Stanisław (Kraków), Bober Franciszek (Bytom), Bouch Franciszek (Radom), Brydak-Bugański Edward (Rzeszów), Boguszewski Jerzy (Radom), Borkowski Leonard (Warszawa), Cycharowski Stefan (Radom), Duń Stefan (Warszawa), Dąbrowski Lech (Radom), Ewest Janina (Warszawa), Głowacki Henryk (Warszawa), Garnarczyk Jan (Lódź), Góralczyk Józef (Sosnowiec), Grabski Marian (Radom), Grudziński Irene (Będzin), Górka Jan (Katowice), Grudziński Roman — Burowiec Roman (Katowice), Hof-

man Franciszek (Inowrocław), Jagoliński Stanisław (Warszawa), Klein-Małecki Aleksander (Warszawa), Kochański Waclaw (Warszawa), Korol Włodzimierz (Warszawa), Kręgiel Eugeniusz (Będzin), Kaleta Władysław (Sosnowiec), Kamiński Witold (Warszawa), Kozioł Zygmunt (Katowice), Kus Eugeniusz (Katowice), Labaj Antoni (Będzin), Łoś Franciszek (Poznań), Lukaszewski Kazimierz (Bydgoszcz), Machura Józef (Sosnowiec), Marchewka Henryk Feliks (Warszawa), Makarski Edward (Radom), Nartowski Edmund (Gniezno), Nowakowski

deusz (Bydgoszcz), Torbus Mieczysław (Będzin), Uciechowski Walerian (Bydgoszcz), Wyszomirska Helena (Katowice), mgr Zepolowski Witold (Radom), Zwozińska Zofia (Warszawa), Zygmanski Mieczysław (Sosnowiec), Ziemiański Michał (Staroleka), Załucki Stanisław (Warszawa), Żurek Józef (Warszawa).

Bronzowym Krzyżem Zasługi: Brzozowicz Mieczysław (Opstochowa), Burów Włodzisław (Lódź), Chmielewski Aleksy (Warszawa), Durczak Jan (Miechów), Dąbrowsa Antoni (Warszawa), Gutkowski Tadeusz (War-

## Pokolenie wychowane w kooperatyźmie, przeniknięte ideą wspólnego dobra — jest to nowa, oczekiwana Polska

Leon (Radom), Paeko Jan (Inowrocław), Pintowski Felicjan (Toruń), Porębski Kazimierz (Radom), Puz Adam (Sosnowiec), Pauline Jerzy (Bydgoszcz), Robakiewicz Bolesław (Bydgoszcz), Rogala Witold (Warszawa), Sadowski Jerzy (Warszawa), Sulkowski Leonard Feliks (Sosnowiec), Strzeszewski Bohdan (Szczecin), Siwak Ryszard (Warszawa), Sobczyński Stanisław (Warszawa), Swirtun Eliza (Radom), Stein Ta-

szawa), Jonie Franciszek (Poznań), Koty nie Lucjan (Gdańsk), Kowalski Julian (Warszawa), Król Józef (Rzeszów), Kulaga Józef (Rzeszów), Machnicki Jan (Bydgoszcz), Marzec Józef (Radom), Matuszkiewicz Władysław (Lódź), Ochmański Władysław (Poznań), Pawełczyk Stanisław (Katowice), Ratajczakówna Leonarda (Lódź), Stasińska Tadeusz (Bydgoszcz), Wasilewski Stanisław (Warszawa), Zolnierczyk Adam (Warszawa).



Jesteśmy młodą gwardią proletariackich mas

NAPRZÓD MŁODYCH

DODATEK TYGODNIOWY OM TUR DOLNEGO ŚLĄSKA

Święto Sportu Robotniczego

W ubiegłym roku powróciłem z Niemiec. Pierwszym słowem, które usłyszałem, było nieznanne mi dotąd określenie: „szaber”. Oponowałem przy niewłaściwym, czestym jego używaniu. O właściwym znaczeniu tego określenia dowiedziałem się nieco później. Jestem więc nie pewny, że podobną reakcją (nie mylić z PSL i NSZ) zastosowałyby każdy, kto by dzisiaj wrócił do Polski, słysząc o „Święcie Sportu Robotniczego”. Jest to nowe określenie powojenne. Nam proletariuszom przed wojną nie wolno było myśleć o sporcie, a co dopiero mówić o „Świecie Sportu Robotniczego”? Jest to zdobywcze powojenne. Tym wszystkim, którym nie dane było przeżywać przemian społecznych, jakie zaszły ostatnio w Polsce, chciałbym wyjaśnić, dlaczego dzisiaj będziemy obchodzili „Święto Sportu Robotniczego”. Cotylniej się myślą wstecz o siedem lat, w dziedzinie sportu. Przed czynnami naszymi przesunę się tamina stadionów sportowych, minimalna ilość basenów pływackich, nieliczna grupa „asów”, których nazwiska w związku z ich osiągnięciami powtarzają się w każdym piśmie sportowym, a nawet w prasie codziennej, „Asów” zresztą mieliśmy znikomą ilość, a wyniki...? No — pamiętam! Nie to jednak ważne. Powiedzieliśmy, że ster naszego sportu leżał w rękach nielicznych, których dziś każdy interesujący się sportem może wyliczyć na pamięć. To najlepiej świadczą, jak u nas był postawiony sport, jakimi mógł się poszczycić wynikami. Opętani rekordomania, w osiąganych rekordach widzieliśmy cel i celowość sportu. O fałszywym rozumowaniu ludzi tej kategorii nie będę mówił. Mieliśmy „asów”, nie mieliśmy natomiast rozwiniętego sportu. — Co za absurd! — powie ktoś niewtajemniczony. Otóż to — absurd — jak dał się zaobserwować bodajże jedynie w Polsce. Ot jakaś wybitna jednostka zabyła na horyzoncie i zgasa. Czasy zamyśliły się, że reprezentacja piłkarska czy bokserska zwyciężyła. Anglików! (Olimpiada 1936 r.) Zachytywaliśmy się własną niewiedomością i głupotą. Zachytywaliśmy się nie mi, lecz kliką wybrańców, którym los pozwolił osiągnąć laury. Robotnik polski — chłop polski, czy mieszczuch, nawet na za-

mlodzieży, lecz w wielu wypadkach odnosilo wręcz szkodliwe skutki.

Dziś wolno nam korzystać z dobrodziejstw sportu w całej rozciągłości i we wszystkich dziedzinach. Rozsłonecznili się więc stadiony sportowe rozświetlone oczami młodzieży obojga pici. Piłki, rakietki, rękawice, siatki, taśmy, motory pochycyli chciwie ręce sportowców — sportowców najszybszych mas.

W najbliższych dniach obchodzimy „Święto Sportu Robotniczego”. Nie jest to pusty frazes. W święcie tym, w przewidzianej liczbie dominować będzie młodzież proletariacka, biorąc czynny udział. Sukcesy niebawem! Może nie w wynikach, bo chwilowo nie jest to naszym celem — wyniki jako takie same przyjdą w szlachetnym współzawodnictwie. Dziś, obchodząc „Święto Sportu

Robotniczego” pobijamy jeden bodaj że największy rekord — masowy udział młodzieży! Stadiony sportowe z całym zastępami młodzieży proletariackiej powinny napawać nas dumą oraz powinny wzbudzić w nas przekonanie, że już w najbliższych przyszłości wychowamy sobie zdrowych sportowców, którzy zgodnie będą bronili honoru Polski sportowej. W najbliższej przyszłości stać nas będzie na stworzenie nie jednej silnej drużyny, ale calej zastępów, które z niemieńskim powodzeniem będą mogły reprezentować nasze barwy nawet za granicą. Dziś w pierwszym etapie rozwojowym postawiliśmy sobie za cel masowość. O osiągnięciach na tej płaszczyźnie będziemy mogli przekonać już za kilka dni podczas obchodu „Święta Sportu Robotniczego”.

Jerzy Kasprzycki

Powiatowy zjazd OM TUR w Legnicy

21. 9. br. w Legnicy, w lokalu własnym odbył się Powiatowy Zjazd OM TUR, przy współdziałaniu Prez. m. Legnicy tow. Lambrecht, delegata W.K. OM TUR tow. Pużaka, delegatów miejscowego Komitetu PPS towarzyszy Sawickiego, Pantwila i Starościńskiego, podinspektora szkolnego tow. Bielskiego, oraz 70 członków Miejskiego i Powiatowego Komitetu OM TUR.

Program Zjazdu: 1. Sprawozdanie z działalności dotychczasowego Prezydium, 2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 3. Wybór nowego Prezydium, 4. Przemówienie prez. miasta — tow. Lambrecht, delegata W.K. OM TUR — tow.

Pużaka, referenta Kulturalno-Oświatowego OMTUR — tow. Starościńskiego, oraz podinspektora szkolnego — tow. Bielskiego.

5. Wolne wnioski. W skład nowego Prezydium weszli: tow. Augustyniak, Starościński, Turczyn, Jezierski, Antoniewicz, Pasternak, Sewczyńska, Nesterak i Uracz. Komisja Rewizyjna: tow. tow. Cabaj, Sawicki i Lewiński.

Ze sprawozdań dotychczasowego Prezydium wynika, że OM TUR w Legnicy godnie spełnia swe poslannictwo. Należy się spodziewać, że obecny Zarząd w pracy swej nie tylko nie ustanie, ale dołoży starań, by pracę pogłębił.

Stanowisko Dyrekcji P. F. W. godne naśladowania

Z okazji Święta Sportu Robotniczego, Dyrekcja Państwowego Fabryki Wagonów, doceniając znaczenie tego święta dla młodzieży robotniczej, postanowiła przyjąć z daleka idącą pomocą w organizowaniu imprez, oraz w sprawach technicznych. Z największym uznaniem należy wyrazić się o dyrekcji P.F.W., która nie tylko oddała nam boisko Pa-Fa-Wagu na okres Święta, ale dała nam do dyspozycji kilkanaście samochodów, które będą dowoziły publiczność

na imprezy, oraz ufundowała szereg wartościowych nagród dla zwycięzców.

To naprawdę godne uznania zachowanie się dyrekcji P.F.W., w szerokiach zrzeszających sportowców Klubów robotniczych wywołowało należyte oddźwięk, a tym samym czyn ten przyczyni się do zacieśnienia już i tak istniejących, serdecznych więzi sympatii.

Redakcja „Naprzodu Młodych” w imieniu najszybszych zresz sportowców, i ludzi przesyła Dyrekcji P.F.W. serdeczne podziękowanie.

W naszej bibliotece

Zbliżają się długie zimowe wieczory, kiedy „nie wiadomo co z przasem robić”. Główną więc pięćce skupiamy na czytaniu literatury, w której ten czas będziemy pożyteczni i wesoło spędzamy. Oprócz troski o dekorację sali, o ewentualne naprawienie sprzętów, staje przed nami problem, co dać mybywalcom w naszej świetlicy? Odczyty, przedstawienia, koncerty — to imprezy sporadyczne. Świełtca musi jednak funkcjonować dalej. Do takich rozrywek codziennych przygotowujemy więc różne gry towarzyskie z szachami i warcabami na czele. Największym jednak uznaniem cieszą się w świetlicach czytelnicy książek i pism. Trzeba przyznać, że kierownicy świetlic doceniają wartość bibliotek i stwarzanie księgozbioru jest największą ambicją kół. Jednak zdobycie dobrej książki, tak jeszcze niestety drogiej, przedstawia trudność nie lada. Dlatego też wiele kół już w lecie, urządzając imprezy dochodowe, pamiętało o odrożeniu części, lub nawet całości dochodu, na bibliotekę. Inne — projektują ją na najbliższą przyszłość.

pisma Daszyńskiego itp. Zwróćmy też uwagę na bogatą twórczość powojenną — myślę np. o „My Siostrzyk”. Przy doborze książek musimy wejść w porozumienie z sekcjami kulturalno-oświatowymi, skupionymi w naszej świetlicy, musimy choć w części zadbać o ich potrzeby. Zróbmy nawet, o ile to leży w naszych możliwościach finansowych, niespodziankę klubowi sportowemu, sprowadzając parę książek z zakresu popularyzacji sportu.

Przy wyborze autorów i dzieł okaće nam pomoc powiatowy instruktor oświaty i kultury, lub referent kultury i sztuki przy starostwie. Jeżeli za pomoc jest dla nas niedostępna, chętnie przyśle nam żądany spis książek z określonych dziedzin Poradnia Samokształceniowa K.C. OM TUR Warszawa, ul. Mokotowska 3.

Gdy mamy już książki, gdyśmy je już troskliwie oparowali, ostemplowali pieczęcią koła (co pewną umówioną poufnie liczbę kart), wiązamy je numerując do książki

ntu opłaty miesięcznej, należy pamiętać, że czytelnia to instytucja oświatowa, nie dochodowa. Wszelkimi dostępnymi nam środkami propagujemy czytelnictwo, a nie odstraszamy od niego przez koszty związane z korzystaniem z książek.

Dalej nasuwa się sprawa kontroli czytelnictwa.

Istnieją dwa systemy ewidencyjne: 1. Kartoteka czytelników, gdzie każdy ma swą kartę kolejną, na której oznacza się datę i numer pobranej książki (po zwrocie wykreślane).

2. Kartoteka książek, w której mieszczą się karty książek: niewypozyczonych, z adnotacją, kto i kiedy ją wypożyczył. Karty książek nie wypożyczonych wkłada się w odpowiedzie tomy.

Przy niedużej ilości czytelników daje dobre wyniki zastosowanie jednocześnie obydwu powyższych systemów.

Na zakończenie chcę rzucić kilka uwag

Praca w spółdzielni, to nie tylko praca nad ludem czy dla ludu — to praca samego ludu

Lecz zdobycie pieniędzy to dopiero początek. Do z nimi zaczyna się nowa rozterka — jakie książki za nie sprowadzić. Tak, to jest problem, nad którym trzeba się zastanowić. Nasza biblioteka, dość ograniczona ze względów finansowych, musi zawierać w swych ramach książki, które wyczerpywać będą wszelkie zainteresowanie. Jednocześnie muszą być one tak ciekawe, by cieszyły się jednakowo dużym popytem. W skład naszego księgozbioru wchodzić winny prócz różnego rodzaju utworów beletrystycznych (gdzie nie wolno nam zapominać o „żelaznym repertuarze” literatury polskiej, oraz nowościach), choć parę tomiów popularnonaukowych oraz poradników zawodowych. Konkretnie musimy stworzyć w naszej czytelnicy świetlicy wychowawczo-organizacyjnych, gdzie po miesięcznym liczenie wydawane broszury traktujące o „Wychowaniu politycznym”, dalszej demokracji Kołuszowska), oraz o przemianach najnowszych jak np. „Reforma Rolnicza”, „partynje” — a więc niedozwana na „Polska na Odrze i Nysie” itp. Dalej historia socjalizmu, „Kapitał” — Marks,

inwentarowej. Dalej, należy przygotować katalog alfabetyczny. Przy większej liczbie książek, radzę założyć drugi katalog-dzielnicy z działami: np. historyczny, partyjny, naukowy, który będzie ułatwiać czytelnikowi znalezienie potrzebnemu mu materiału. Wreszcie uruchomiamy czytelnia. Jeżeli nadamy jej charakter wypożyczalni — możemy ustalić wysokość kaucji zwrotnej, w kwocie nie przekraczającej możliwości finansowych czytelnika. W wypadku czytelnicy świetlicowej, gdzie czyta się jedynie na miejscu, kaucji pobierać nie należy. W ogóle np. przy ewentualnym pobieraniu samej funkcji bibliotekarza. Musi to być

człowiek nie tylko zapalony, ale energiczny i z inicjatywą. Bibliotekarz musi mieć pewien poziom kulturalny, znać książki, ich treść i wartość, aby móc poradzić w wyborze; musi też z tego powodu umieć wyznaczyć zainteresowanie czytelnika, musi umieć propagować czytelnia, a z drugiej strony wiedzieć, co w niej da konsumenci, aby biblioteka znalazła poparcie w uznaniu towarzyszy. Dla tych celów dobrym jest założenie kilka dyskusyjnego i ściśle związane go z czytelnia. W. R.



Frydlant. Brama zamkowa

Na właściwym miejscu

Po przeczytaniu w poprzednim numerze artykułu na temat dokształcania, przenoszę problem „właściwego człowieka na właściwym miejscu”, na teren organizacyjny. Jest to problem wiecznie aktualny.

Aktualny także na gruncie OM TUR-owskim.

W iluzję to kołach i Komitetach słyszymy narzekania na Zarząd, czy jego poszczególnych członków, że nic nie robią. No, dobrze, a skądże ten Zarząd jest Zarzędem, kto go wybrał? Przecież samowolność nie działa? — A no my! — Dlaczego uczyniliśmy więc tak pochopny wybór?

Częstokroć tłumaczy nas to, że konstytuując Zarząd rok temu — nie znaleźliśmy dobrej ludzi i ich wartości. No, stało się! We wrześniu zwołujemy Zjazd Powiatowy, tworzymy nowy skład Komitetów Powiatowych. Wiele kół stoi też przed walnymi zgromadzeniami. Niechże ten wybór wypadnie naprawdę szczęśliwie. Przed wyborem zastanówmy się, kto ma odpowiednie

kwalifikacje do objęcia danego stanowiska. Niech decyzyją naszą nie rządzą sympatia, czy, w co nie chcą nawet wierzyć, „współnota interesów”.

Wyluskajmy więc ludzi pełnych zapału i pracujących naprawdę dla ideał. Z nich wybieramy najpoważniejszych, najsumienniejszych; z tych — odznaczając, się a ergia, ci z nich którzy będą jeszcze systematyczni i punktualni — będą — prawdę doborowymi członkami zarządu. A teraz zastanówmy się nad specjalnymi wymaganiami stanowisk. I tak: prezes — musi posiadać wiele taktu i dyplomacji, być godnym reprezentantem; sekretarz, który jest (to nie frazes) duszą prac — musi mieć wiele inicjatyw i zmysłu organizacyjnego; skarbnik — musi być niezwykle dokładny, szczerobiegowy, oszczędny i praktyczny; Kierownikiem Klubu Sportowego, czy referentem oświatowego wydziału może być nie ten, kto tylko dobrze „kopie piłkę”, lecz ten, kto szanuje karność i umie ją utrzymać, itd. itp.

Mając w zarządzie ludzi o takich cechach charakteru, na pewno nie zawiedzemy się na nich, a tym samym możemy liczyć na harmonijną, zgodną współpracę, gdzie nie będziemy musieli zwałować win na zarząd. — A — bo u nas to — taki — zarząd!

Po wybraniu nowych władz na pewno użyjemy tego określenia, ale już w innym znaczeniu, z wykrzyknikiem na końcu. mgr.

Młodzież Socjalistyczna w ruchu spółdzielczym

WARSZAWA. (SAP) W Komitecie Centralnym Organizacji Młodzieży TUR odbyła się pierwsza odprawa Kierowników Wydziałów Spółdzielczych przy KW OMTUR.

W odprawie z ramienia Wydziału Spółdzielczego KC OMTUR wzięli udział Spółdzielcy, tow. Lichaczewska, Gwoździoł i Soltkiewicz.

Z ramienia „Spółem” — 67. Dłura Samorządu Spółdzielczego tow. Niemczan.

Tow. Niemczan wyłożył na odprawie referat, w którym podkreślił szczególne znaczenie młodzieży w ruchu spółdzielczym.

Sprawyozdania, złożone przez przedstawicieli terenu, wywarły duży wpływ na wydział OMTUR w znaczu spółdzielczego. W okresie ost. miesięcy zorganizowano kursy oświatowe OMTUR w 250 miejscowościach. Dostarczono około 2500 książek, które już przystąpiło do pracy. W wielu wojew. krótkoterminowe kursy informacyjne w powiatach i kołach.

Po złożeniu planu pracy na 1954 rok ustalono wytyczne na I kwartał br.

Uniwersytet Powszechny w Tur

WARSZAWA. (SAP) W Skierniewicach OMTUR prowadzi prace przygotowawcze do otwarcia Uniwersytetu Powszechnego. Uroczyste otwarcie Uniwersytetu odbędzie się





# Prawda w sztuce

Motto: „Prawdą w sztuce jest to, czego prawdziwieństwo jest również prawdą”.  
(Oscar Wilde.  
— Dialogi o sztuce).

Walka o prawdę w sztuce toczy się od niepamiętnych czasów, i to dosłownie toczy się, gdyż nie ustaje ani na chwilę, i trwać będzie tak długo — póki trwać będzie system operowania naszymi zmysłami.

Zadawało by się, że Witkiewicz w swojej książce „Sztuka i krytyka u nas”, zadał silny cios owej cudownej frazeologii. Niestety, ośmieszona i wykpiwana, wzywała aż do lat. Nasuwa się tutaj uparcie analogia z t. zw. biegiem sztafetowym. Jeden zawodnik po odbiciu swego odcinka, podaje pałeczki następnemu, i ten znów z kolei swego odcinek musi pokonać. Tutaj zaś, jedno pokolenie drugiemu przekazuje nierozłączną partię-dyskusję. Temat mniej więcej pozostaje ten sam, jedynie dyskusja się zmienia i zależnie od ich temperamentu walka przycicha lub też wybucha jasnym płomieniem.

Zanim dobre do jądra sprawy — zastanie się z górą, że nie będzie to nic nowego. Może tylko punkt obserwacyjny będzie inny, niż zazwyczaj. A więc spojrzmy w świat spojrzenie w świat plastyki nie od współczesności wstecz, ale odwrotnie: od najdawniejszych zabytków, aż do dnia dzisiejszego.

Rozmyślnie nie użylam tutaj określenia „plastyki modernistycznej” w tak prostej przyczynie, że nie wiedziałabym w jakiej epoce ten „modernizm” umiejscowić.

Niewykluczone trafnie ujął to Wilde, pisząc: „Mnie się zdaje, że rozwój ducha krytycznego urodził nas z czasem do przekazywania nie tylko własnego, lecz także zbiorowego życia gatunku i w ten sposób uczył z nas absolutnych modernistów, w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Bo człowiek, dla którego teraźniejszość jest tylko teraźniejszością, nie ma pojęcia o epoce, w której żyje. Być może przeżył wiek XIX należy przede wszystkim wielki poprzednik, który wpłynęły na jego charakter. Był wiesz co do siebie, należy wiedzieć wszystko o drugim”.

Kampania prowadzona nieustannie przeciwko tzw. modernizmowi w plastyce, jest przedsięwzięciem dość ryzykownym. Chcąc zadać cios współczesnym prądom i poszukiwaniom uderza się nieopatrnie w uznanych i cenionych mistrzów poprzednich epok.

Każda epoka bowiem miała swoich modernistów, którzy po dziś dzień są dla nas żywi, są naszymi nauczycielami i doradcami.

Pojęcia o plastyce są naogół niesłychanie przeciążone balastem słowa pisanego. Gdyby nauka o plastyce (czyli historia sztuki) była raczej nauką patrzenia (wzroku) dopiero spełniłaby swe zadanie.

Niestety i ja muszę pisać, zamiast poprostu móc zastawić kilka dobrych obrazów z różnych epok i szkół, i odpowiednio je pokazać. Należałoby do swoich najznakomitszych i najdawniejszych zachować, które dotychczas nie sięgamy, można także jedynie dzięki tylko na malarstwo dobre i złe. Nie istnieć natomiast malarstwo stare i nowe, gdyż w świecie sztuki nie ma miejsca na wyznaczniki.

Myślą również jest klasyfikacja na „sztuki modernistyczne”, bo gdzie jej antyteza? Modernizm nie może być i nie jest trybutem współczesności!

Wydaje nam się czasami, że zagadnienia kolorystyczne, zestawienie plany barwne, teoria kontrastowania tonów ciepłych zimnymi—to wyłącznie nasz przywilej — współczesnych. Popatrzyć wstecz. Wzamy na pierwszy ogień anonimowych autorów fresków pompejańskich! Fragmenty fresków, zachowane w muzeum w Neapolu i w samym Pompei, to najtypowsze okazy modernizmu sprzed wieków. Wysoko postawiona technika malarska, finałowa a nawet wyrafinowanie pewne w rysunku, ciekawe zestawienie barw, niezwykła harmonia, oto bezsprzecznie walory fresków pompejańskich.

Przypominam sobie na chyblił trafilił uderzając wprost przykłady modernizmu w epokach dość odległych.

Na przełomie wieku XIV i XV-go, Andrea del Castagno, w swoim fresku znajdującym się we Florencji (Ostatnia Wieczerza), nie zaważał się położyć obok siebie plan zielonej i różowej, by z harmonii tej wyśnuc budowę całości. Na równi z nim są dla mnie modernistami Giotto i Mantegna.

Dwie się niemiernie, że studiując dokładnie epokę, dzieląc sztukę na szkoły, uznając bezwzględnie wyższość wszystkiego co było dawniej nad tem co jest dziś, nikt nie zaprzestował przeciwko temu, że większa część madonn z okresu prymitywu, ma twarze koloru wybitnie zielononiebieskiego. Boticeci zresztą również nie użyl żadną epokę, w których naturalnych Odpowiem na to nie pytana: kolor ten był widocznie potrzebny na to, by utrzymać harmonię całości obrazu, i tylko tym się malarze ówczesni kierowali.

Nierozważalne wprost związki pomiędzy

zestawiam powyżej, to przede wszystkim ludzi, którzy w twórczości swojej wyszli daleko poza ramy swej współczesności.

Oni to przede wszystkim zasługują na miano modernistów!

Śmiało można również powiedzieć, że są oni w równej mierze odpowiedzialni za obecnie oblicze sztuki, co na przykład impresjonisci. Bardzo trafnie zresztą określili rolę impresjonizmu w sztuce Wilde, Jeszcze raz sięgnę do „Dialogów o sztuce”. „Jeśli nie utworzył on ślepowca (impresjonizm), to w każdym razie osiemielił krótkowidzów”.

Niestety, nie możemy na razie powiedzieć, jakoby przyszła wreszcie epoka, która „otworzy oczy ślepowcom”.

Z chwila zaś, kiedy się ten cud ziści — przekonają się wszyscy, nie widzący na razie, lub nie chcący widzieć — jak blisko spokrewnione jest sztuka współczesna z dawną, którą na przekór przyjętym zwyczajom — pozwolę sobie nazwać — modernistyczną.”

Wróćmy jednak do konkretnych dowodów. Sodoma to malarz, którego technika nie przypomina żadnej techniki współczesnego malarstwa. Swoboda w rysunku, śmiała technika, oto jego metoda, najzupełniej własna.

Tintoretto, gdyby żył i dziś, mógłby na pewno wystawić równocześnie ze współczesnymi tego typu co Derain, czy Vlaminck. El Greco również czuły się na pewno świetnie, pozbywszy się takich niepotrzebnych balastów jak patyna muzealna i gwiazdka w przewodniku Baeckera. Z trzech tych wymienionych tytanów malarstwa, żaden nie krępował się receptą czy też szkołą, z której wyszedł.

Tycjan to już modernista trochę bardziej zamaskowany, maluje wprawdzie nie swoją „charakter”. Gdy się jednak podejdzie do jego bezwzględnie wielkiej sztuki — w poszukiwaniu za śladem ówczesnej i jedynej wartości w malarstwie, jaką jest „prawda”, zrozumie się, że i on tak jak wszyscy co byli przed nim i po nim wyznawał tę samą wiarę: malarstwo — to forma określona kolorem.

Deformacja uważana ogólnie za wyznacznik rewolucyjny w plastyce — nie była obcą wszystkim naszym poprzednikom.

Uważa powyższe spisanie (pobieżnie zresztą) na podstawie zapoznania się ze sztuką włoską, dążą przede wszystkim do stwierdzenia faktu, że ze sztuką, której realizację przypadają na wieki mniej czy więcej odległe — łączy sztukę współczesną wszystkie czynniki zasadnicze, a więc zagadnienia formy, koloru i budowy plastycznej obrazu.

Odróżnia natomiast jedynie sama powierzchnia płótna, nie ukrywająca obecnie techniki i pociągająca pędzą jak dawniej.

Revolucja jakiej dokonali impresjonisci (a było to dość dawno), kontrewolucja prowadzona przez grupę „fauvistów” (dziś nich) i znowu contra dawa przez „École de Paris”, to przecież nie innego jak tylko naturalny rozwój malarstwa.

Malarstwo — które nigdy nie będzie ani dawnym ani nowym — które nie wie co to wzoraj, a co jutro.

Ważnym bowiem jest tylko jeden moment, czy jest w nim prawda, czy też fałsz.

Hanna Krzeptowska

## Zostań członkiem Spółdzielni!

W tym celu wyślij swoje zdjęcie i list do Zarządu Spółdzielni, ul. Białostocka 10, Warszawa.

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”

ul. Białostocka 10, Warszawa

Prezidium Spółdzielni

ul. Białostocka 10, Warszawa

Prezidium Spółdzielni

ul. Białostocka 10, Warszawa

Prezidium Spółdzielni

ul. Białostocka 10, Warszawa

Prezidium Spółdzielni

ul. Białostocka 10, Warszawa

Prezidium Spółdzielni

ul. Białostocka 10, Warszawa

Prezidium Spółdzielni

ul. Białostocka 10, Warszawa

Prezidium Spółdzielni

ul. Białostocka 10, Warszawa

Prezidium Spółdzielni

ul. Białostocka 10, Warszawa

Prezidium Spółdzielni

ul. Białostocka 10, Warszawa

Prezidium Spółdzielni

ul. Białostocka 10, Warszawa

Prezidium Spółdzielni

ul. Białostocka 10, Warszawa

Prezidium Spółdzielni

ul. Białostocka 10, Warszawa

Prezidium Spółdzielni

ul. Białostocka 10, Warszawa

Prezidium Spółdzielni

ul. Białostocka 10, Warszawa

Prezidium Spółdzielni

ul. Białostocka 10, Warszawa

Prezidium Spółdzielni

ul. Białostocka 10, Warszawa

Prezidium Spółdzielni

ul. Białostocka 10, Warszawa

## Zapomnieć

To nie tak łatwo było niemieckich nazw ulic i bramy i zrozumiałe (choć nie zawsze) polskie przeciw brać pod uwagę...

Wiele ulic „żywce” przetłumaczono z języka niemieckiego na nasz... w tym miejscu obywatela nie wytrzymał. Temat ten był poruszany nawet na imadłach prasy, nie chcąc go widzieć na imadłach prasy, nie chcąc go widzieć na imadłach prasy...

Jedno mnie zastanawiała Wymyślono już tyle różnych nazw, począwszy od ulicy Zdziańskiej poprzeczki Bożogrodzkiej, Maślacką, Suornicką aż do Nienierzyńskiej włącznie.

Jest ulica Powstańców Śląskich, Bohaterów Ghetta, Ofiar Oświęcimskich, brak tylko jednej nazwy, aż dajino, że o niej zapomnieli... Tyłe się mówi... pilsze... i czyta... o bohaterach Powstania Warszawskiego, o tych, którzy w najszlachetniejszym porwy patriotyzmu oddali życie za naszą stolicę.

Chybażby uczcić ich pamięć przez nazwanie jakiegoś najpiękniejszego placu czy ulicy imieniem Bohaterów Powstania Warszawskiego?

Ważnym bowiem jest tylko jeden moment, czy jest w nim prawda, czy też fałsz.

Hanna Krzeptowska

## Komisja popularyzacji prawa rozpoczęła swą działalność

(s) Treść każdego wydanego zarządzenia reprezentuje zawsze dwie strony, a mianowicie stronę wydającą dane zarządzenie i grupę społeczną czy zawodową, do której odnosi się zarządzenie. Jeżeli zgodzimy się, że stroje wydające, ustawodawca, gdzie po linii dobra Państwa i obywatela, istniejące braki na różnych odcinkach życia społecznego np. władze należą jako skutek niewiedziomości niemałego obywateli, lub wręcz ich złej woli.

W tym więc wypadku paragraf kodeksu karnego powołania nie tylko przewidywał kargę jako następstwo popełnienia przestępstwa, ale również odgrywał rolę czynnika wychowawczego o charakterze społeczno-narodowym.

Postulat uświadomienia prawnego obywateli realizowany na zasadzie odnośnego dekretu Ministra Sprawiedliwości objął przede wszystkim prawników-praktyków, jak również ośrodki prawnicze, a więc sądy i katedry prawa przy uniwersytetach.

Zorganizowani w tzw. Komisję Popularyzacji Prawa przystąpili prawnicy województwa wrocławskiego do wstępnych prac przygotowawczych i organizacyjnych. Chodziło mianowicie o przygotowanie odpowiedniego cyklu wykładowych i słuchaczy. Krótka analiza pozwoliła na zorientowanie się w zamierzonych i uchwalonych planach.

Jeżeli chodzi o środowisko odbiorców, a mianowicie o słuchaczy, dekret przewidywał zgromadzenie jak największej ilości obywateli, co w praktyce okazało się niemożliwe. Jeżeli bowiem dokonamy podziału słuchaczy na dwie zasadnicze grupy: na wieś i miasto, widzimy wyraźnie różnicę umysłową obu tych grup.

Stwarza to konieczność rozróżnienia, rozkaskowania audytorium z uwzględnieniem jego poziomu umysłowego, a to dla najprostszego umożliwienia znajomości kultury prawa dla danego środowiska.

Jest to, jak już powiedziano, zasadniczo

podział, gdy tymczasem było się trzeba z samą organizacją wykładową. Zamierzony bowiem plan popularyzacji prawa zarówno w środowisku wiejskim jak i w mieście przy nierównomiernych możliwościach wykładowców oparto przede wszystkim na podziale administracyjnym, w tym wypadku województwa wrocławskiego, tzn. stworzono ośrodki popularyzacji prawa w tych miastach powiatowych, gdzie istnieją sądy. Stąd łatwiej jest dotrzeć do poszczególnych gmin, przeznaczone na ten cel niedługo jako dzień wolny od pracy zarówno prelegenta, jak i słuchacza.

Wykorzystanie bowiem życia zbiorowego, jak świetlice, kluby itp., omijając z dala wszelki przymus, obowiązki w postaci zebrań w jakiejś sali dla wysłuchania wykładu, dyktuje śmiałość ustosunkowania się społeczeństwa do przedmiotu wykładów, do prawa. Bardzo ogólnie, minimalne wiadomości w tej dziedzinie, jakie daje, powiedzmy szkoła średnia, wpłynęły na brak zainteresowania tą ważną dziedziną życia społecznego, urabiając pojęcie prawa jako wiedzy hermetycznej, zamkniętej, wobec której przeciętny Światłotnik albo jest bezzębny, albo stosuje swoiste środki działania, jak protekcję, znajomości itp.

Jeżeli chodzi o materiał wykładowy, zebrani w dniu 24. bm. członkowie Komisji Popularyzacji Prawa uchwalili ostatecznie zakres wykładów, który obowiązywać będzie każdego prelegenta, a który pójdzie po linii uświadomienia, wyrobienia poczucia odpowiedzialności względem Państwa, i społeczeństwa. Tak więc rozpatrywane będą w ramach wykładów poszczególne zagadnienia społeczne czy gospodarcze nie według systematycznej prawa, ale według aktualności chwili. Jasnym jest, że wobec wzbudzenia zainteresowania rozpatrywanymi kwestiami, może wyłonić się ogólniejsza potrzeba zaznajomienia z systematyczną całością, co pozwoli na zrealizowanie myśli czynników rządowych, zawartej w dekreście Ministerstwa Sprawiedliwości.

Jeżeli zaś wskutek braku funduszy wyklucza się kupno jakiegoś podręcznika — to sprawa nie przedstawia się tak katastroficznie, jak w ubiegłym roku szkolnym, kiedy na całą klasę wypadało zaledwie kilka podręczników.

Dość można tę samą książkę pożyczyc od kolegi, gdyż ilość uczniów, posiadających ten podręcznik będzie bez porównania wyższą, niż w roku minionym.

Z radością stwierdzamy fakt coraz to nowych wydań podręczników, bo za tym idzie szeroka fala oświaty na miasta i wieś dla najmłodszymi, tak bardzo ganiących się do książki.

# KACIK MODY



Podane rysunki fason kostiumu kompletu. Dół gładko opina bieluści; kiesi plisami w kształcie sportowym z jedwabiu, przym w harmonogramem. Szamrowy paszkiem. Czapka oraz miłucha nierz kostiumu tości. Straj ten podkreśla smukłość czość sylwetki.

Patkilo dla dziewięciu szociatu, fason luzo, sznoki wewętrzone, p. materiam u szkołką k natowum, czocowum i również z materiam u malej dzieuczynki, m karczemiu okręglym i mion rękawkami; kolśi kładane kawdkami fmitu.





## Nowe podręczniki szkolne

Wśród tylu trudnych, ważnych i pilnych problemów gospodarczych i społecznych, wymagających natychmiastowego rozwiązania — palące zagadnienie podręczników szkolnych zostało b. szybko pomysłnie załatwione.

Hitlerowski najedźca zniszczył nasz dorobek materialny i kulturalny. Największe straty poniesliśmy w dziedzinie piśmiennictwa. Setki tysięcy książek o wartości wręcz nieocenionej spłonęły lub zostały wywiezione przez okupanta. Straty tych nie da się wyrównać.

Bardzo dotkliwie dawał się odczuć w ubiegłym roku szkolnym brak podręczników do nauczania. Nauka — silną rzecz — odbywać się musiała w warunkach bardzo ciężkich i dla wykładowcy i dla ucznia. Brak podręczników powodował zbyt powierzchowne traktowanie materiału przez nauczyciela, a jeszcze bardziej przez ucznia. Pisanie wykładów w szkole, powoznych i w gimnazjach nie dawało nigdy tego materiału, który posiadać należy.

W tym celu Zarząd Spółdzielni „Wiedza” postanowił wydrukować i wydać nowe podręczniki szkolne, które będą odpowiadały potrzebom i wymaganiom naszego społeczeństwa. Nowe podręczniki szkolne, które będą odpowiadały potrzebom i wymaganiom naszego społeczeństwa. Nowe podręczniki szkolne, które będą odpowiadały potrzebom i wymaganiom naszego społeczeństwa.

szanie są pod dyktando powodowało ogromne opóźnienia w programie nauczania. Między innymi szkodami, jakie powstawały wskutek braku podręczników był zanik kierunku wychowania

Tylko to, co buduje lud sam swoimi własnymi siłami, posiada prawdziwą moc, dumę i dostojność

spółecznego, który był całkowicie zależny od nastawienia danego wykładowcy.

Trudny rok minął bezpowrotnie. Dziś nie możemy uskarżać się na brak podręczników, ponieważ wprawdzie wszystkie wydawnictwa w kraju wydały po cenach bardzo przydatnych cały szereg

# dy Narodowe bronia „szarego człowieka”

## Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze

nie docenia na ogół siły Rad Narodowych i jaką mają te rady do swego ustroju. Poza grupę działaczy partyjnych i członków rad, tylko do interesu się do tych rad Śląsku przebieg prac Rad Narodowych.

Je się się do szkółki i dla społeczeństwa i dla Rad Narodowych, która zainicjuje rozstrzygnięcia i ciężar gatunkowym swoich decyzji zastępują na znacznie większe zainteresowanie.

W dniach 26 i 27 września zostało w Jeleniej Górze kolejne plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Jak już doniosliśmy porządek emny tych posiedzeń przewidywał matrzanie szeregu ważnych spraw w tym miastu, jak ostateczne rozwiązania kwestii mieszkaniowej, przyjęcie zarządzenia prezesa miasta z całkowitym dotychczasowej działalności, uwalanie budżetu miejskiego itp.

Na odbytych posiedzeniach poza zainteresowanymi bezpośrednio resortami pracownikami zarządu miejskiego, zjawiało się stosunkowo niewiele publiczności. Brak było także przedstawicieli

W wyniku takiego nastawienia do Rad Narodowych, społeczeństwo i będzie poinformowane, jakie stanowisko zajmuje Rada Miejska w szeregu ważnych kwestii i jakiego rodzaju decyzji czekają w najbliższym czasie

Wskazano sprawozdania z działalności w tym miastu, jak ostateczne rozwiązania kwestii mieszkaniowej, przyjęcie zarządzenia prezesa miasta z całkowitym dotychczasowej działalności, uwalanie budżetu miejskiego itp.

Na odbytych posiedzeniach poza zainteresowanymi bezpośrednio resortami pracownikami zarządu miejskiego, zjawiało się stosunkowo niewiele publiczności. Brak było także przedstawicieli

W wyniku takiego nastawienia do Rad Narodowych, społeczeństwo i będzie poinformowane, jakie stanowisko zajmuje Rada Miejska w szeregu ważnych kwestii i jakiego rodzaju decyzji czekają w najbliższym czasie

Wskazano sprawozdania z działalności w tym miastu, jak ostateczne rozwiązania kwestii mieszkaniowej, przyjęcie zarządzenia prezesa miasta z całkowitym dotychczasowej działalności, uwalanie budżetu miejskiego itp.

szczególnie wyraźnie na ostatnim posiedzeniu MRN była troska, aby nie przeciążyć nadmiernymi świadczeniami na rzecz miasta ludzi pracy, czy to jeśli chodzi o podwyższenie czynszów mieszkaniowych, czy zmiany opłat za wodę, zsyldy itp. lub projekty weryfikacji miejskich radni MRN brali pod uwagę trudne położenie finansowe ludzi pracy przy obecnym stosunku płac i cen rynkowych.

Wszystkie uchwały, jakie zapadły, zostały wprost w pełnym zrozumieniu tego położenia i z tendencją nie wprowadzania świadczeń, którymi byłyby nadmiernie obciążone szerokie masy pracującej ludności.

W wyniku tych uchwał nie uznano potrzeby podwyższenia komornego i zmieniono szereg projektów w kierunku obciążenia wyższymi świadczeniami tych grup w społeczeństwie, które posiadają większe dochody, jak kupiectwo, wolne zawody, rzemiosło, przy jednoczesnym obniżeniu świadczeń od robotników i urzędników.

Podczas omawiania działalności niektórych instytucji miejskich wykryto poważne niedociągnięcia w ich działalności w związku z czym szereg spraw skierowano z całą surowością do Komisji Kontroli Społecznej celem przeprowadzenia dochodzeń.

W tym stanie rzeczy zupełnie zrozumiale jest niewyczerpanie całego potencjału dziennego i ciagnu zamierzonych 2 dni, nawet na tak stosunkowo niskim stopniu hierarchicznym, jakim jest w Jeleniej Górze rada miejska, oraz przełożenie danych obrad na najbliższy wtorek, 1 października.

W dniu tym zainteresowanie posiedzeniem będzie niewątpliwie większe, ponieważ na porządku dziennym znajdują się projekty przepisów mieszkaniowych i weryfikacji mieszkań w mieście oraz powołanie Komitetów Domowych i reorganizacja Biura Melunkowego z obowiązkiem powtórnego meldowania się wszystkich mieszkańców Jeleniej Góry.

# Zarząd miasta Wrocławia pragnie wypowiedzieć wojnę

Komu? Gdzie? Kiedy?

Raczcie zapytać, kim będzie wojował.

Otoż mamy pobór na dziewczynki!

Leździe nam te chłopczyce wrócić do domów, leździe zrzuć długie buty, a stały się kobietami w fartuskach i talbankach, leździe zaczęły nabierać trochę kobiecej słodyczy i wdzięku, a tu już znów — trach — i nowe nieszczęście: Zarząd Miejski ogłasza pobór na dziewczynki.

Co to znaczy?

W myśl artykułu 101 kobiety są zobowiązane do służby wojskowej tylko w razie mobilizacji lub w czasie wojny. W dalszej nomenklaturze wojskowej, rejestracja jest mniej więcej jednoznaczna z poborem.

Ponieważ więc ukazały się wielkie plakaty podpisane przez dygnitarza miasta i nakazujące rejestrację kobiet urodzonych od roku 1906 — 1925, czyli wniosek z tego jasny: będzie wojna!

Tak to zrozumiały resze kobiet i na rodzinę podlał brach: „Nie będziemy miały mleka — plakaty niemowlęta — mama idzie do wojska”.

„Zona wyjeżdża na wojnę — mówił mąż — muszę się zaopatrzyć w przepisy kulinarne”.

„Kraina padła na wdzięczny grunt. Na umysł podkaszane wystąpieniem Byrsy”.

Kobiety idą na wojnę!

Prezydent miasta prowadził

Wojsko będzie same doborne. W ogłoszeniu powiedziane jest, że rejestracji podlegają kobiety tylko „narodowości polskiej”. Jeżeli więc jest obywatelka polska, ale np. narodowości żydowskiej — to już do wojny nie ma prawa!

Na końcu tej wojowniczej ogłoszenia „stoi” czarne na białym, że „niezłagodzienie się do rejestracji karane będzie sędem wojskowym”. Przynam się, że pierwszy raz słyszę, aby osoby cywilne (w dodatku biedne, nase słabe kobiety) mogły być karane sądem wojskowym!

Alb pewnie Zarząd Miejski wraz z dygnitarzem miasta i dygnitarzem zarządu takie rejestracje, to zgodnie z ustawą i w porozumieniu z władzami wojskowymi.

Nie ma rady. Trzeba rzucić dom, koł gotów i zbroja, a w szeregach podążyć na front.

Miasto opustoszeje, wszystkie kościoły.

Jak to dobrze, że moja czona urodziła się przed wojną!

Cieszcie się kobiety!

Dygnitarz wół nie prowadzi do bójki).

Wy zostaniecie dla nas, nych bardziej pokój, wspólnie porządkować miasto.

# Otwarcie linii tramwajowej Nr 7

## To tylko jeden fragment pracy nad usprawnieniem komunikacji Miejskiej

(s) Do najnowszych zdożyć na polu odbudowy Wrocławia należy uruchomienie w dniu 27. IX nowa linia tramwajowa nr 7.

— Przygotowanie tej linii — opowiada nam sympatyczny inżynier Arcinowski, dyrektor techniczny Miejskich Zakładów Komunikacyjnych — kosztowało nas bez mała cztery miesiące starań i wysiłków. Prace sobie wyobrazić, że na trasie o długości 4200 m. musieliśmy wymienić około 250 m. szyn uszkodzonych w czasie działań wojennych, nie mówiąc o tym, że szyny te trzeba było wobec braku surowca przetranszować z innych ulic. Ogółem grupa techniczna inż. Struszyńskiego, dział torowy, wykonała naprawę 650 m. szyn, 60 t. w. styków, oraz wymontowano 16 zwrotnic, dział sieci zainstalowano 126 słupów, przeznaczył 8.500 m. drutu jednego oraz 12000 m. drutu poprzecznic.

O ogromie tych wysiłków świadczą zresztą najlepiej ostatnie 3 doby poprzedzające otwarcie linii, kiedy druziny techniczne pracowały bez przerwy, a bezinteresowność pracy „tramwajarzy” wyraża fakt, że 7-ka przebiega poprzez najbardziej zniszczone

z innych ulic. Ogółem grupa techniczna inż. Struszyńskiego, dział torowy, wykonała naprawę 650 m. szyn, 60 t. w. styków, oraz wymontowano 16 zwrotnic, dział sieci zainstalowano 126 słupów, przeznaczył 8.500 m. drutu jednego oraz 12000 m. drutu poprzecznic.

O ogromie tych wysiłków świadczą zresztą najlepiej ostatnie 3 doby poprzedzające otwarcie linii, kiedy druziny techniczne pracowały bez przerwy, a bezinteresowność pracy „tramwajarzy” wyraża fakt, że 7-ka przebiega poprzez najbardziej zniszczone

poludniowe dzielnice miasta i jak dotąd korzysta z niej tylko wojsko i personel obsługujący radiostacje na Krzykach. Z tych też względów puszczono na linii tylko 3 wozy, które w odstępach 15-20 minutowych przebiegają trasę Bynek — dzielnica Krzyki — Przy okazji muszą nadmienić — ciągnie dalej nasz rozmówca — że jest to zaledwie jeden z całej serii rezultatów naszej pracy w dziedzinie odbudowy i usprawnienia komunikacji wewnętrznej Wrocławia. Jak wiadomo l-ty w ogóle wóz tramwajowy wyruszył w dniu 22 sierpnia 1945 r. i do końca miesiąca przebył 8873 km przewożąc przy tym 63.672 osoby, Wzrosło w cyfrach przypomni nam rewelacje, a mianowicie kursowało już 6 wozów motorowych i 3 doczepne, które przebiegły 65.789 km przewożąc 300.000 osób.

W późniejszych miesiącach rozwój Zakładów Komunikacyjnych związany był z rozwojem i odbudową miasta, we własnym zakresie jednak nie szczędząc wysiłków pracowano dalej tak, że w miesiącu sierpniu br. dysponowano 10 liniami tramwajowymi o łącznej długości trasy 46.492 km a obsługiwane przez 56 wozów motorowych i 43 doczepne, jeżeli chodzi o pasażerów, to na 585.109 km ogólnie przebyłej drogi przewieziono 3.741.957 osób, a wiec prawie 27 razy więcej, aniżeli jest mieszkańców narodowości polskiej we Wrocławiu, a 59 razy od przewiezionych w sierpniu ubiegłego roku.

# Nie dycemy jałmużny

## Zw. Inwalidów w Jeleniej Górze święci rocznicę istnienia

Akurat rok temu, w dniu 30 września została utworzona w Jeleniej Górze koło Związku Inwalidów Wojevodzkiego R.P. Do zwiazku wstąpiło wówczas około 18 osób, dzisiaj członków jest ponad 400.

Praca rozpoczęła się jak zwykle w ciężkich warunkach. Dość powiedzieć, że przez długi czas kancelaria związku mieściła się w jednej tezce przewodniczącego. Dzisiaj „inwalidzi” tworzą jed z najpoważniejszych organizacji w Jeleniej Górze, posiadają własny siedzibę, w której urządzone świetlice, a organizują się dom niepełnych dla przejeżdżających inwalidów innych kół.

Koło Związku Inwalidów przejawia żywą działalność i bierze czynny udział w życiu społecznym miasta i powiatu. Posiada swoich przedstawicieli w obywatelnym radach narodowych: powiatowej i miejskiej, w komisjach osiedleńczej, weryfikacyjnej, mieszkaniowej itd.

Podstawą finansową koła jest Biuro Plakatu, na prawach wyłączności, co przynosi

i zwiazku dość znaczne dochody i umożliwi stopniowo realizację zadań, żeby każdy inwalida miał swój samodzielny warsztat pracy.

Powinno cel, jaki chce obecnie zrealizować Związek Inwalidów w Jeleniej Górze — to stworzenie kołpółkowej kasy sanatoryjnej, w której członkowie koła mogli by zaciągać bezprocentowo pożyczki na uruchomienie warsztatów pracy.

Przy omawianiu bilansu pracy jeleniogórskiego Związku Inwalidów, nie sposób nie wspomnieć o ich prezisie i jednym z organizatorów — ob. Cz. Zylowskim, którego pracy zawiązuje związek przede wszystkim swój rozwój.

Zaszczytnym hasłem: „Nie chcemy jałmużny — chcemy pracować”, inwalidzi w Jeleniej Górze stanęli przed rokiem do rzetelnej pracy i dziś można powiedzieć, że tego okresu nie zmarnowali.

# Odprawa komendantów Straży Pożarnej Dolnego Śląska

W dniu 25 września w gościnnych progach Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej miasta Wrocławia odbyła się pierwsza odprawa Powiatowych i Grodzkich Komendantów Straży Pożarnych Województwa Wrocławskiego.

W odprawie wzięli udział: Inspektor Naczelny Związku Straży Poż. R.P. plk. M. Dziedzicki.

Wojewoda Wrocławski mgr St. Piaskowski. Członkowie Zarządu Okręgu Wojew. Zw. Str. Poż. R.P. Przewidywał PZUW oraz 442 reprezentantów służby bezpieczeństwa przeciwpożarowego, reprezentujący prawie 32 000 rzesze braci strażackiej Województwa Wrocławskiego.

Ob. Inspektor Naczelny Związku plk. Dziedzicki omówił sprawę organizacyjną i techniczną, podkreślając konieczność wyodrębnienia pracy nad utrwaleniem polskości odwoleń i o powieki naszych ziem nad Odrą i Nysą oraz konieczność wyjątkowej pracy nad postawieniem na odpowiednim poziomie prac pożarniczych.

Ob. Wojewoda mgr Piaskowski między innymi powiedział: „Radome zdumienie ograniczanie na widok naszej nadszycjonej plodności, Druhowie Strażacy, w dalszym kierunku

1945 roku przybyło was sędzieu, to dzisiaj jest już was ponad 30 000. Idźcie dalej po tej linii i osiągniecie jak najlepsze wyniki w swej pracy dla dobra Państwa i Społeczeństwa”. Następnie Inspektor Wojewódzki major St. Meyer omówił wytyczne do pracy na następnym okresie podokreślając, że Strażactwo Dolnośląskie zakreśliło już wstępy okres prac i obecnie następuje drugi okres pracy — „w głąb”. Skoordynowanie tej pracy na przyszłość państwowotwórczej oraz uświadomienie szerszych rzesz społeczeństwa i pogniczenie ich do współpracy na tak ważnym odcinku pracy — to jeden z naszych pierwszych etapów pracy.

Racjonalnie ponysłana sieć Straży Pożarnych, wyszkolenie oraz zaopatrzenie w sprzęt motorowy, oto nasze najważniejsze zamierzenia.

Wszystko to ma na celu zapewnienie społeczeństwu pokojowego życia i zabezpieczenie jego mienia, wartytu pracy cy zapasów żywnościowych państwa przed klęską pożarów.

Na wniosek wiceprezesa Zarządu Okręgu Ob. Cholewickiego zebrani w imieniu reprezentowanych braci strażackich uchwaliли następującą rezolucję:

„Strażacy Województwa Wrocławskiego, zebrani na odprawie Komendantów Powiatowych, uważają za swój obowiązek żywo i w sposób zdecydowany zaprotęstować przeciw wszelkim zakusom rewizji granic zachodnich Polski i kwestionowaniu naszych praw do tych starych ziem piastowskich.

Służbujemy, że pracą swą rzetelną przyczynimy się do zagospodarowania tych ziem, a tym samym rozwinięcia wszelkich obaw, dotyczących naszych nieudolności, nieumiejności ustalenia i zorganizowania naszego bytu”.

Odprawa została zakończona żołnierskim obiadem, po którym obecni rozchodzili się na swe placówki, aby z reszty wczorajszego dnia przyswoić i pamiętać piętrzących się trudności dążyć do postawienia obrony przeciwpożarowej Województwa Wrocławskiego na pierwszym miejscu w Rzeczypospolitej Polskiej.

# Nadużycia są i tam...

Komisję Specjalną do wniknięcia w nadużycia i skomplikowa gospodarczymi donosi:

Przewodniczącemu Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych we Wrocławiu, Kura Waclaw wraz z innymi członkami prezydium poczuł się nagle zapracowanym i postanowił sobie i swoim współtowarzyszom trud pracy społecznej wynagrodzić. Mianowicie wpłynęły w firm „Huta” i „Koskiński” w łącznej kwocie 26 tysięcy rozdzielił między prezydium Zw. Zaw. Prac. Budowl. nie przychodzące oczywiście w/w kwoty w księgach Związku.

Delegatura Dolnośląska Komisji Specjalnej prowadząca dochodzenia w tej sprawie zaadresowała Kurę i przekazała akta do Prokuratury S. O. celem wyznaczenia sprawy odpowiedniej kary za nadużycie oraz narazenie na szwank dobrej opinii Związków Zawodowych.

# Z życia P. P. S.

NAMYŚLÓW. Powiat Namysłów jest powiatem czysto rolniczym, gdyż brak jest tam zupełnie ośrodków przemysłowych.

Powiatowy Komitet PPS kładzie najwięcej nacisku na organizowanie Wzajemnych Kół, oraz uaktywnienie prac Komitetów zorganizowanych.

W związku z tym powiatowy instruktor wjeński PPS odbył 9 zebrań Komitetów, oraz odbył konferencje z członkami poszczególnych Kół, celem podciągnięcia pracy na terenie wjeńskim.

Dzięki intensywnej pracy powiatowego instruktora wjeńskiego, ilość członków na terenie wsi podniosła się o 100 procent w stosunku do poprzedniego stanu.

Zwazywszy, iż na terenie powiatu Namysłów jest element składowy pod względem organizacyjnym, jest to wynik dobry, który daje nam wiarę, iż PKPPS stoi na wysokości zadania.

WROCŁAW. PAŃSTWOWA FABRYKA WAGONÓW. Przed kilkoma dniami odbyło się zebrańcie Kola PPS przy Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu. Jako pierwszy z mówców przemawiał tow. por. Węlniak, który omówił cel i zadania, jakie mu do spełnienia ORMO, wyjaśnił, iż na platformie ORMO nie mogą istnieć wpływy partyjne, jedynie praca nad bezpieczeństwem i ochroną mienia społecznego i Polski Demokratycznej.

Po wysłuchaniu kilku referatów oraz ożywionej dyskusji odbyła się uchwała rezolucyjna. Członkowie PPS IV obródkę przy PFW, zebrani w dniu 11 września 1946 roku na Walnym Zebraniu Kola PPS, zaznajomiliśmy się z przemówieniem sekretarza stanu do spraw zagranicznych Ameryki Północnej Byrsy w Stuttgarcie, dotyczących naszych granic zachodnich, uchwała se następująco:

Dolny śląsk Pomorz i Zagłębie Wałbrzyskie wytyczone ramionami skł Odry i Nysy luszyckiej były i są Ziemią Piastowską, którą się w chwili słabości naszego narodu nam zabrano.

Nie z łaski naszych szprymierzeńców, krwią naszych braci ziemie te są nam zwinne i oddane we władanie.

Ziemie te za ludzki bronią naszymi z całej Polki, preraźliwym piugiem i truchobitym przemysł na to, aby służył całej Polsce.

My członkowie PPS, a pracownicy PFW, uchwalamy, że ziemie te nie opuścimy i nie dopuścimy, aby obecni sili zabraly nam to, co walekowi polskiemu, a powieki i wysiłkiem walekowi oddaliśmy, a powieki i wysiłkiem walekowi oddaliśmy.

Widomym znakiem naszego wysiłku jest rekordowa odbudowa fabryki i dwa milionów oddanych do ruchu węgla.

Wierni demokracji i socjalizmowi, wyrażamy zdumienie i obronę, że członek Rządu USA zdobył się na tak prowokacyjne i niebezpieczne z litera demokracji przemówienie. Wierni demokracji i socjalizmowi Służbujemy ziemie tej bronić do ostatniej kropki krwi.

Jest to jeszcze jednym dowodem jednolitej postawy Narodu Polskiego w stosunku do naszych granic zachodnich.

MILICZ. Na terenie powiatu Milicz prace powoły, ale systematycznie idzie naprzód, na najbliższy okres projektowane jest założenie do Gromadzkich Kół.

W związku z mową Byrsy w dniu 15 września odbyły się wiece protestacyjne na terenie pow. Milicz w następujących miejscowościach: Polkowice, Suliszów, Frejno, Gawkowice, Krosno, Zimodul i Prusznica.

Jednolitość obywateli wyrażona w rezolucji i jakie zostały przyjęte stwierdza, iż wszyscy bez względu na poglądy polityczne popierają politykę Rządu Jedności Narodowej i że odwieczne nasze prawa narodowe i żywotne interesy polityczne obywateli Państwa Polskiego, wytyczone granice nasze na Odrze, Nysie i Bałtyku, które okupione zostały krwią i życiem milionów naszych najszlachetniejszych synów. Jeśli trzeba będzie, będziemy pacy dalej naszą krwią za to, czego nigdy nie było i co dziś jest naszą

## EM

Wrocław  
Tel. 206

W artykuły techniczne i hemikalia

ołówkom i ob. ob. Kupcom: eryluste i chude, twaróg, jaja pszczelny i t. p.

**ŁACZNIE HURTOWA**

## Kronika wrocławska

**ZNOWU KRADZIEŻ...**

(s) Tym razem niejaki Ogrodnik Henryk, lat 23, zam. przy ulicy Lwowskiej, do spółki z Niemcem Woffard Hansem skradł części do motocykla na sumę 3000 zł.

**BESTJALSKIE POBIECIE**

(s) 27. IX Maksymowicz Marian, zam. ul. Freneberg 12, pobił po pijanemu miedzianą kobietę w ciąży. Zwyrodnialca zatrzymano dla pociągnięcia go do odpowiedzialności.

**Akcja odszczurzenia**

Z rozporządzenia Ob. Wojewody Wrocławskiego rozpoczyna się na terenie całego Województwa akcja walki ze szczurami, jedną z plag, która nie tylko w mieście, ale i w mniejszych osiedlach, przybrała groźne rozmiary. Akcja ta ma wielkie znaczenie dla mieszkańców i dlatego powinna być przeprowadzona z wielką skrupulatnością. Z uwagi na jej wielkie koszty, obowiązek poniesienia ciężaru wydatków spocznie częściowo na barkach mieszkańców, obciążając ich zresztą niewielki kosztami. Jeśli chodzi o mieszkarnia prywatne, to każdy lokator płacić będzie jednorazowo po 3 złote od każdej zajmowanej ubikacji łącznie z piwnicą, komórką i strychem. Opłaty te pobierać będą administratorzy przy sięganiu komornego. Administratorzy również rozprawiają trutki, przeznaczone dla domów mieszkalnych. W grusach miast i osiedli odszczurzenia dokonają specjalne kolumny dezteryzacyjne. Sklepy, zakłady przemysłowe, instytucje państwowe, samorządowe i prywatne zakupią w punktach sprzedaży odpowiednią ilość trutek, wyznaczoną przez kierownika akcji w zależności od wielkości obiektu, jego rodzaju i stanu zaszczerzenia. Punkty sprzedaży uwidocznione są w rozplakatowanych zarządzeniach. Akcja odszczurzenia podzielona jest na trzy okresy — I okres przygotowań, II okres wykładania trutek i III zakończenie akcji. O każdym z tych okresów akcji podany będzie specjalny komunikat.

**Administracja dzennika „NAPRZÓD DOLNOŚLĄSKI”**

Zawiadamia że zostały uruchomione we Wrocławiu następujące agentury przyjmowania ogłoszeń:

1. Księgarnia Spółdz. Wyd. „Wiedzy” Rynek 14
2. Kiosk gazetowy nr 3 przy ul. Krupniczej róg Podwala Swidnickiego,
3. Kiosk gazetowy nr 7 przy ul. Curie Skłodowskiej (naprzeciw Kurat.) Szkolnego.

**SPOŁEM**

Okręgowy Oddział Spożywczy we WROCLAWIU, ul. Klęczkowska 52  
Telefon 210

**p o l e c a**  
w dużym wyborze doskonałej jakości  
**cukierki twarde i nadziewane,**  
**pierniki, sucharki i herbatniki,**  
**soki owocowe, naturalne, surówki owocowe,**  
**dżemy i marmoladę, miód sztuczny**

**Ogłoszenia drobne**

- Wytwórnia Kosmetyków „Perla”, Kraszewski Julian, Legnica, ul. Słoneczna 12. (988)
- Warsztat szewski, Kostalis Antoni, Legnica, ul. Śródkowa 71. (989)
- Warsztat szewski, Kucharczyk Maciej, Legnica, ul. Rycerska 38. (990)
- Zakład szklarski, Jezierski Eugeniusz, Legnica, ul. Wrocławska 40. (991)
- Warsztat szewski, Białorek Jan, Legnica, ul. Daszyńskiego 19. (992)
- Zakład zegarmistrzowski, Święciński Henryk, Legnica, ul. Daszyńskiego 40. (993)
- Pracownia obuwia, Ejzler Stanisław, Legnica, ul. Śródkowa 80. (994)
- Pracownia obuwia, Krokoszyński Julian, Legnica, ul. Czarneckiego 28. (995)
- Zakład zegarmistrzowski, Dudziak Stanisław, Legnica, ul. Śródkowa 13. (996)
- Halkiewicz Jan, Wrocław, K. Jagiellończyka nr. 27 m. 19 poszukuje kś. Wojciecha Olszowskiego, który ostatnio mieszkał w Bukaczowcach.
- WARSIAT STOLARSKI, Nowacki Leon, Legnica, ul. Kamienna 11a. (996)
- Prowadzę Pralnie i Farbiarnię, Sikorski Jan, Legnica, ul. Wrocławska 42. (991)
- WARSIAT STOLARSKI, Legnica, ul. Złotogórska 21. (962)
- ZAKŁAD FRYZJERSKI, Siewieć Wacław, Legnica, ulica Wrocławska 22. (963)

**SPOŁEM**  
Okręgowy Oddział Spożywczy  
we Wrocławiu, ul. Klęczkowska 52, tel. 210

**URUCHOMIĘ**  
**Z DNIEM 1-go SIERPNIA 1946**  
**HURTOWĄ SPRZEDAŻ**  
**WYROBÓW PAPIERNICZYCH**  
**ORAZ WSZELKICH MATERIAŁÓW PISMIENNYCH**  
**DUŻY WYBÓR**  
**ZESZYTÓW, OŁÓWKÓW, PIÓR I T. P.**

**Państw. Komunikacja Samochodowa**

przyjmie natychmiast wykwalifik. tapicerów (2), monterów samodzielnych, blacharza i kołodzieja. Warunki dobre do omówienia. Zgłoszenia kierować P. K. S. ul. Kościuszki 135 Sekretariat pokój nr 9. 987

**Bar „KRAKOWSKI”**

WAŁBRZYCH, ul. Słowackiego Nr 16, tel. 1753. Poleca smaczne obiady i kolacje, oraz inne zakąski po cenach przystępnych. (960)

**Spółdzielnia Wydawnicza „Książka”**

- sierpień — wrzesień — 1946
- WYDAWNICTWA**  
**AKTUALNO - POLITYCZNE**  
**Fr. Blinowski**  
Od panowania karteli ku gospodarce planowej zł. 25.—
- Wi. Brus**  
Urojenia i rzeczywistość. Prawda o ZSRR zł. 30.—  
ZSRR a wojna polsko-niemiecka 1939 r. zł. 25.—
- L. Kielecki**  
Wiśń polska na nowych drogach zł. 25.—
- A. Kubecki**  
75% zł. 2.—
- T. Gode**  
Ziemie Odzyskane integralna część Polski. zł. 10.—
- Fr. Fiedler**  
W sprawie granic wschodnich wyd. II. zł. 25.—
- M. Węgrowski**  
Rozmowy z małkotentem zł. 15.—
- W. Zawadzki**  
Od Monachium do drugiej wojny światowej zł. 25.—  
„KSIĄZKA” (975)

Z okazji „Dnia Spółdzielczości”  
**„PIONIER”**

Powszechna Spółdzielnia Spożywców z odp. udziałami  
**WAŁBRZYCH RYNEK 9**  
tel. 14 - 44 - 361  
poleca swoim członkom i klientom artykuły pierwszej potrzeby i użytku domowego po cenach najniższych  
Do nabycia we wszystkich sklepach Spółdzielni Dla członków 10 proc. rabatu.

**Reklama jest dzwignią handlu!**  
**Ogłaszajcie się w „Naprzodzie Dolnośląskim”!**

**SPOŁEM**  
Okręgowy Oddział Spożywczy we Wrocławiu ulica Klęczkowska 52  
**PROSTUJE**  
ze w dniach 1. X, do 5. X. br. — włącznie z powodu kwartalnego spisu towarów  
**BIURA I MAGAZYNY BĘDĄ NIECZYNNE**  
a nie jak poprzednio godano od 27. IX. do 2. X. br.

**Musująca woda stołowa KRYNICZANKA**  
oraz **lecnicze ze zrodęł JAN i SŁOTWINKA**

**DO NABYCIA W SPOŁEM**  
Okręgowy Oddział Spożywczy we Wrocławiu, ul. Klęczkowska 52, tel. 210  
Tam również sól IWONICKA jodowo-bromowa do kąpieli w domu

**Polska Spółdzielnia Nasienna** w Poznaniu, Plac Wolności Nr 5  
Reprezentacja w Wrocławiu ul. Stalina 94

**Przedstawicielstwo Państw. Zakładów Hodowli Roślin w Warszawie na Wojew. Dolno-Śląskie**  
**p o l e c a :**  
wszelkie zboża siewne oraz ziemiaki kwalifikowane, gwarantowane nasiona warzyw, strączkowych, oleistych i koniczyn.  
**K u p u j e :**  
wszelkie ziemiopłody po najwyższych cenach dziennych

**Skład żelaza, narzędzi i artykułów techn.**

**Orsztynowicz Ludwik**  
Wałbrzych, ul. Słowackiego 13 -- tel. 301  
**Poleca przybory wodociągowe, rury gazowe i wszelkie inne towary żel.**

**UWAGA! UWAGA!**  
**Rolnicy**

Za pośrednictwem Oddziałów i Składcin „Społem” Spółdzielniczo-Handlowych i Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej kupują wszelkiego rodzaju zboża i przetwory zbożowe, ziemniaki, strączki, siomę lnianą, nasiona i oleiste.

W ramach akcji **„PRZEMYSŁ DLA WSI”** dostarczamy:

- wszelkiego gatunku nawozy sztuczne;
- maszyny i narzędzia rolnicze, żelazo i wszelkiego rodzaju gospodarski:  
młocarnie wąsko- i szerokokotłowe      gwoździe      łańcuch  
prasy do stomy      podkowiaki      wiadra  
kopaczki do kartofli      podkowiankę      latarnie  
siewniki      obręczówkę      naczynia  
plugi      podkowy      biczyska  
brony      widły      zgrzebliska  
kultywatory      łopaty      szczepaki  
itp.      itp.      itp.
- środki ochrony roślin i zwalczania szkodników;
- materiały budowlane:  
cement      wapno      drzewo  
cegła      dachówka      drewno  
smoła      lepnik      papy  
szkło      okucia budowlane
- produkty naftowe: nafta, oleje, smary.

**„SPOŁEM**  
Związek Gospodarczy Spółdzielniczo-Handlowych w Warszawie  
Okręgowy Oddział Spożywczy we Wrocławiu ul. Gen. H. Dąbrowskiego 1  
Telefony 464 - 465 - 480 - 481 - 4

**SPOŁEM**

**Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P.**

**w WARSZAWIE**

**DELEGATURA ZARZĄDU NA OKRĘG DOLNOŚLĄSKI**

**we WROCLAWIU, ul. Gen. H. Dąbrowskiego 46**  
**tel. 480, 481, 482, 464, 465.**

**Placówki na szczeblu Delegatury:**

- Okręgowy Oddział Spożywczy, Wrocław, ul. Kłęczkowska 52, tel. 210,
- Oddział Rolniczy, Wrocław, ul. Gen. H. Dąbrowskiego 46, tel. 416, 417,
- Okręgowy Dział Produkcji, Wrocław, ul. Krasińskiego 15, tel. 87,
- Dział Transportowy, Wrocław, ul. T. Kościuszki 131/133, tel. 239,
- Oddział Włókienniczy, Wrocław, ul. T. Kościuszki 131/133, tel. 239,
- Okręgowy Oddział Mleczarsko-Jajczarski, Wrocław, ul. Słodowa 18, tel. 206
- Oddział Przemysłowo-Rolny, ul. Kołłątaja 15, tel. 358 (poprzednio Zrzeszenie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej)
- Okręgowy Dział Młyński, Wrocław, ul. Leleweła 2, tel. 223, 131 (poprzednio Zjednoczenie Młyńsko-Piekarniane)

Wymienione placówki zaopatrują powiatowe Oddziały SPOŁEM i Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe w artykuły spożywcze, rolnicze, włókiennicze, żelazne, materiały piśmienne, węgiel i t. p.

970

**PREMIERA W KINIE „ŚLĄSK”**

największego filmu produkcji radzieckiej  
**WIELKI PRZEŁOM**

Dzieje zwycięskiej batalii, która zdecydowała o losach wojny

**Bar, Kawiarnia - Restauracja**

**„Gastronomia”**

Wałbrzych, ul. Gdańska 10, tel. 1555.  
Poleca śniadania, obiady, kolacje, cukry, ciasta i torty własnego wyrobu. Codziennie dancing. Przygotowanie dekoracji artystycznej.

**Oglašzajcie się w „Naprzedzie Dolnośląskim”!**

**Konsumy i stołówki przedsiębiorstw, fabryk, urzędów i innych instytucji oraz zrzeczenia pracowników**

zaopatrują się po cenach hurtowych w artykuły spożywcze i wyroby przemysłowe

**w PAŃSTWOWEJ CENTRALI HANDLOWEJ**

Oddział Wojewódzki we Wrocławiu, ul. Jarosława Dąbrowskiego 58-60  
telefon 232

Oddziały Rejonowe w Jeleniej Górze, Kolejowa 52, tel. 20-25  
Kłodzku, Allantów 30, telefon 26-70

Wałbrzychu, Bolesława Chrobrego 16, telefon 13-33, 1934

Agencje w Brzegu, Czerwonej Armii 22, telefon 174.

- Bystrzyca, Kościelna 3, telefon 220
- Dzierżoniów, Limanowskiego 39, tel. 22-13
- Kamiennej Górze, 3 Maja 12, telefon 258
- Legnica, Wrocławska 25, telefon 232
- Lubaniu, Ewangelicka 1, telefon 126
- Nowej Rudzie, Rynek 6, telefon 235
- Olawie, Plac Zamkowy 19
- Świdnicy, Wrocławska 2, telefon 27-88
- Ząbkowicach, 1 Maja 5, telefon 588
- Zgorzeliu, Koszarowa 113
- Jaworze, Wrocławska 37, telefon 214

Składnica w Dusznikach, Rynek.

Stale na składzie: mąka pszenna i żytnia, kasze, groch, fasola, cukier, sól, zapałki, namiastki kawy, wyroby cukiernicze, wina, moszcze owocowe, marmelada, ocet, przyprawy do zup, konserwy mięsne itd.  
Galanteria, mydła, proszki do prania itp.

**WIELKI WYBÓR TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH**

982

**Taryfa opłat za przejazdy tramwajami i autobusami ZAKŁADÓW KOMUNIKACYJNYCH M. WROCLAWIA**

23 pkt. 1 ustawy z dnia 11. IX. 1944 r. o organizacji i zadaniach Narodowych w brzmieniu obwieszczenia Prezydenta Krajo-

... 23 pkt. 1 ustawy z dnia 11. IX. 1944 r. o organizacji i zadaniach Narodowych w brzmieniu obwieszczenia Prezydenta Krajo-... 23 pkt. 1 ustawy z dnia 11. IX. 1944 r. o organizacji i zadaniach Narodowych w brzmieniu obwieszczenia Prezydenta Krajo-

**I TRAMWAJE**

Opłaty bez prawa przesiadania . . . . . zł. 8  
Opłaty taryfowy (w kagankach i kotów) . . . . . zł. 20  
Opłaty taryfowy (w kagankach i kotów) . . . . . zł. 20

Opłaty bez prawa przesiadania dla wojskowych do stopnia . . . . . zł. 1  
Opłaty bez prawa przesiadania dla oficerów Wojska . . . . . zł. 2  
Opłaty taryfowy szkolny 60-cio przejazdowy . . . . . zł. 50  
Opłaty taryfowy szkolny 120-cio przejazdowy . . . . . zł. 100

**II AUTOBUSY**

Opłaty bez prawa przesiadania . . . . . zł. 10  
Opłaty taryfowy (w kagankach i kotów) . . . . . zł. 20  
Opłaty bez prawa przesiadania dla wojskowych do stopnia . . . . . zł. 1  
Opłaty bez prawa przesiadania dla oficerów Wojska . . . . . zł. 2  
Opłaty taryfowy szkolny 60-cio przejazdowy . . . . . zł. 50  
Opłaty taryfowy szkolny 120-cio przejazdowy . . . . . zł. 100

6) Ucząca się młodzież wszystkich szkół uznanych przez Państwo, a znajdujących się na terenie m. Wrocławia.  
**Z taryfy ulgowej tramwajowej G mają prawo korzystać:** Pracownicy urzędów i przedsiębiorstw państwowych i samorządowych instytucji charytatywnych, pracownicy zorganizowani w Związkach Zawodowych nauczyciele szkół powszechnych i średnich, profesorowie szkół wyższych.  
**Z taryfy ulgowej autobusowej B mają prawo korzystać:** Wszyscy wymienieni w taryfie ulgowej tramwajowej B i C.  
Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia - podaje do wiadomości - że w związku z nową taryfą tramwajową i autobusową, oraz zmianą dotyczącą ulg - dla młodzieży szkolnej i świata pracy, młodzież szkolna będzie mogła nabywać abonament szkolny do 2 lub 4-ro krotnej jazdy tramwajami dziennie, bez prawa przesiadania na podstawie legitymacji wystawianej przez Zakłady Komunikacyjne m. Wrocławia.  
Legitymacje szkolne wydawane będą za opłatą zł. 5 na podstawie ostepionych na odwrocie fotografii z podpisem i pieczęcią Zakładu Naukowego lub Dziekanatu Wyższej Uczelni.  
Abonament ulgowy pracownicy 25 - 50 - 100 przejazdowy sprzedawany będzie na podstawie legitymacji wystawianej przez Zakłady Komunikacyjne m. Wrocławia.  
Legitymacje szkolne wydawane będą za opłatą zł. 5 na podstawie imiennych wykazów sporządzonych przez Zakłady i przedsiębiorstwa - zaopatrzone w pieczęć i podpis Dyrektora Rady Zakładowej i Okr. Kom. Zw. Zawodowych, ul. Mazowiecka Nr. 27.  
Abonament rodzinny 25-cio przejazdowy będzie sprzedawany tylko głowie rodziny, po przedstawieniu zaświadczenia (wydanego przez Administrację Domu), że członek rodziny nigdzie nie pracuje, lecz zajmuje się wyłącznie gospodarstwem domowym.  
Pracownicy i członkowie rodzin jadąc na abonament ulgowy wręcząc będą konduktorowi biletu wraz z legitymacją (bez legitymacji same biletu i biletami są nieważne). Konduktor stwierdzi zgodność biletka z legitymacją - pobierze jeden bilet za który wyda bilet zamienny.  
**POSTANOWIENIE WYKONAWCZE**  
Bilety normalne miesięczne, imienne, miesięczne bezimiennym, abonament 10-cio przejazdowy - normalny - abonament szkolny do 2- i 4-krotnego przejazdu trziesięcienne, abonament pracowniczy 25 - 50 - 100 przejazdowy, oraz rodzinny 25 - przejazdowy - będą sprzedawane wyłącznie w niżej podanych miejscach:  
1) w Zarządzie Miasta - Pl. Wolności parter, pok. 90 a;  
2) w Wydziale Budowlanym Zarządu Miejskiego Pl. Solny, parter;  
3) w wagonie tramwajowym ustawionym przy Pl. Starzkiej;  
4) w zajeżdżni tramwajowej na Sepólnie;  
5) w budynku Adm. Zakł. Kom. m. Wrocławia, przy ul. Krętej 25;  
6) w Wydziale Finansowym Zakł. Kom. m. Wrocławia, przy ul. Łokietka Nr. 9 (pierwsze piętro).  
Sprzedaż w wyżej podanych miejscach odbywać się będzie od godz. 9-tej rano do godz. 15 bez przerwy.  
Abonament ulgowy na każdy następny miesiąc można nabywać od dnia 21-ego każdego miesiąca.  
**UWAGA!**  
Poniżej ze względów technicznych nie będzie można wystawić wszystkich legitymacji pracowniczych do dnia 1. X. 1946 r. przeto na miesiąc październik sprzedawane będą biletu abonamentowemu pracownicy na podstawie kart uprawniających do ulg, typu B i C, które są w posiadaniu pracowników - lecz nie indywidualnie, a zbiorem na podstawie sporządzonych przez przedsiębiorstwa zakłady pracy list.  
Abonament szkolny, pracowniczy i rodzinny ważny jest tylko na ten miesiąc na który jest wykupiony.  
Taryfa niniejsza uchwalona przez Miejską Radę Narodową - w dniu 25. IX 1946 r., wchodzi w życie z dniem 1-go października 1946 r.  
Wrocław, dnia 26 września 1946 r. Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych (958) w. Wrocławia

**NIEDZIELNE PRZEDSTAWIENIE**

„MADAMA BUTTERFLY”  
W TEATRZE MIEJSKIM

W niedzielę 29 bm. o godz. 8.30 „Madama Butterfly”, opera Puccini’ego w 3 aktach. Główne partie śpiewają: Halina Halska - Madame Butterfly, Halina Hrabci - Suzuki, Władysław Szepteyki - Pinkerton i Zbigniew Studer - Koneul. Urzędowe znaczki ważne.

**Repertuar teatrów**

**TEATR POPULARNY OKZZ**

Niedziela 29 IX komedia muzyczna pt. „Wyspa Hibiskusów”, godz. 14-ta i 17.30.  
TEATR DOMU ŻÓLNIERZA w Ostrowiu Wlkp. wystawia w dniu 30 września, 1, 2 i 3 października w we Wrocławiu, w sall Teatru Popularnego o godz. 19 Wielką Reviję w 14 odsłonach „Z Humorem i Piosenką”. W programie: tańce, śpiewy, akce scenizacja i inne. Kier. teatru i reżyser J. Pawłowski ppor. Kier. artystyczne J. Małusz ppor.

**Repertuar kin**

„PIONIER” - Film prod. francuskiej pt. „Błaski i cienie życia kobiety”.  
„POLONIA” - Wina 53, film produkcji polskiej pt. „Znachor”.  
Od poniedziałku 30 bm. wyświetla film p. t. „O szóstej wieczorem po wojnie”.  
„ŁĘCZA” - ul. Kościuszki 177, wyświetla film pt. „Szalonej lotnik”.  
Dojazd tramwajami 5 lub 2.  
„WARSZAWA” - ul. Fredry 16 - sensoryjny film najnowszej produkcji francuskiej „Skarb rodzinny Guipi”.  
Pozątek w dni powszednie o godz. 17 i 19, w niedzielę i święta o godz. 15, 17 i 19.

**ZAWIADOMIENIE**

Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 27 września br. otwiera nową linię tramwajową o znaku „7” na przesterzni - RYNEK - KRZYKI (Radiościania). Linia ta przebiegać będzie ulicami: (strona wschodnia) ul. Świdnicka, Fredry, Pl. Kościuszki, Powstańców Śląskich do Parku i z powrotem tymi samymi ulicami.  
Wozy odjeżdżać będą z Rynku w kier. Krzyki od godz. 6.15 do 21 II w odstępach czasu co 13 minut.  
Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia (983)

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”